



W Y D A N I E S P E C J A L N E



Politechnika drukuje przyłbice

Erasmusowa
kwarantanna

e-learning



Droga Społeczności Akademicka Politechniki Poznańskiej!

Wydawałoby się, że wszystkie trudne sytuacje tej kadencji mamy już za sobą. Okazuje się, że życie jest znacznie bogatsze i może dostarczyć nam nowych, niespodziewanych i znacznie trudniejszych wyzwań. Przychodzi nam wypełniać swoją misję w warunkach, do których nie byliśmy przygotowani, a tym bardziej nie leżały w naszych przyzwyczajeniach.

Warunki są trudne, ale być może takie rzucenie nas na „głęboką wodę” daje szansę na obudzenie się nowych inicjatyw i zbudowanie nowych, innych, ale i lepszych relacji w naszym środowisku. Lubimy się nieraz posiłkować różnymi sentencjami wypowiedzianymi kiedyś przez Autorytety, których nam dziś brakuje. Nawiązuję do jednej z nich autorstwa A. Einsteina „In der Mitte von Schwierigkeiten liegen die Möglich-

keiten". Może ta trudna i nieoczekiwana sytuacja jest szansą na odkrycie nowych możliwości? Ze wszystkich nowych inicjatyw rodzących się w ostatnich tygodniach w naszej Almae Mater cieszę się i jestem dumny. Tym bardziej, że w zupełnie niezasłużony sposób odbieram od wielu środowisk wyrazy uznania i podziękowania naszym Pracownikom za ich aktywność i oddanie.

W oddawanym dziś, w ten nadzwyczajny sposób numerze „Głosu Politechniki”, znajdziecie Państwo wiele informacji o tym jak pracuje uczelnia w tych dniach niezwyklej próby, ale również sugestii, jak dobrze wykorzystać ten czas dla własnego rozwoju. Chciałbym krótko eksponować tylko kilka z nich.

Walka z pandemią to wojna z niewidzialnym wrogiem, na którego póki co nie ma sposobu, i z którym jedyną formą walki jest unik. Stąd nasze odosobnienie. Ale są żołnierze, którzy są naszą strażą i za nas walczą. To lekarze, pielęgniarki, służby medyczne czy wolontariusze. Nie chcemy by oni na tym polu walki byli przegranymi. Czekamy by wrócili do swoich rodzin bezpiecznie. Jestem dumny z inicjatywy najpierw Koleżanek i Kolegów z Wydziału Inżynierii Mechanicznej, później Wydziału Automatyki, Robotyki i Elektrotechniki wspomaganych przez Studenckie Koła Naukowe m.in. CybAiR oraz Akademickiego Klubu Lotniczego Aero Design za podjęcie inicjatywy drukowania 3D przyłbic ochronnych dla personelu medycznego. W wolontariat tego zadania #drukuj-dlaekarza jest dziś zaangażowanych ponad 70 osób, studentów i pracowników uczelni. Z ich postawy możemy być dumni i za tę postawę jestem im bardzo wdzięczny.

Nasi wolontariusze nie zapomnieli również o Seniorach, byłych pracownikach uczelni, którzy też mogą potrzebować w tych dniach szczególnej pomocy. Wykazanie troski o nich, na początek choćby skontaktowanie się z nimi telefonicznie (około 600), jak się okazuje było już dla nich wielkim psychicznym wsparciem. Samo uświadomienie sobie, że ktoś o nich myśli okazywało się niecodzienną pomocą i cieszyło się wdzięcznością Seniorów. Niezależnie wolontariusze dostarczyli im kilkadziesiąt przedsięwziętych paczek.

Istotą i misją uczelni pozostaje przecież kształcenie. Warto, byśmy wprawdzie starali się podsumować, jak do procesu zdalnego nauczania byliśmy przygotowani. W znacznej części musieliśmy inicjatywę co do zdalnych form współpracy ze studentami oddać w ręce wykładowców. Część posługiwała się rozwijanym i używanym

u nas od lat środowiskiem Moodle, część do wykładów, spotkań w sieci, egzaminów, w tym doktorskich, używa proponowanego przez PP intuicyjnego oprogramowania Emeeting, inni preferują ZOOM. Każda forma dotarcia do studentów, adekwatna do liczby uczestników jest dobra. Na szczęście jesteśmy uczelnią techniczną i rzucenie hasła, że teraz nauczanie jest zdalne, choć budzi trochę emocji nie jest przerażające. Tu różnimy się od nauczycieli ze szkół, którym ni stąd, ni zowąd narzuca się, że od poniedziałku nauczanie dzieci i młodzieży jest zdalne. Warto byśmy w kwestii nauczania zdalnego na przyszłość zwarli szeregi i zaproponowali wspólne rozwiązania, zwłaszcza że kształcenie przez całe życie, o którym od lat już mówimy i będzie dotyczyło naszych absolwentów i, jak sądzę, jeśli partnerem do tego procesu będzie uczelnia, zostanie sprowadzone do działań zdalnych, krótkich i intensywnych. Dziękuję wszystkim nauczycielom akademickim, którzy prowadzą zdalnie dydaktykę. Wiem, że może być ona skuteczna pod warunkiem, że odbiorcy też staną na wysokości zadania.

Drogie Koleżanki i Dostojni Koledzy, życzę Wam cierpliwości i wzmocnienia sił w tym czasie oddalenia bo jestem pewien, że te siły będą bardzo potrzebne. Przede wszystkim życzę zdrowia.



Prof. dr hab. inż. Tomasz Łodygowski
Rektor Politechniki Poznańskiej



REDAKCJA

Jolanta Szajbe - redaktor naczelna

Skład redakcji:

Alicja Szulc

Ilona Długa

Iwona Kawiak-Sosnowska

Wojciech Jasiecki

ADRES REDAKCJI

Politechnika Poznańska

pl. Marii Skłodowskiej-Curie 5

pok. 209, 60-965 Poznań

tel. 61 665 3610, 61 665 3786

glos.politechniki@put.poznan.pl

WYDAWCA

Politechnika Poznańska,

pl. Marii Skłodowskiej-Curie 5

60-965 Poznań

GŁOS POLITECHNIKI

DO POBRANIA

[https://www.put.poznan.pl/pl/](https://www.put.poznan.pl/pl/media/glos-politechniki)

[media/glos-politechniki](https://www.put.poznan.pl/pl/media/glos-politechniki)

WSPÓŁPRACOWNICY:

Wydział Architektury

dr hab. inż. arch. Hanna Michalak, prof. PP

Wydział Automatyki Robotyki i Elektrotechniki

mgr Ewa Szloser

Wydział Informatyki i Telekomunikacji

mgr inż. Katarzyna Małkowska

Wydział Inżynierii Lądowej i Transportu

mgr inż. Katarzyna Wojciechowska

Wydział Inżynierii Materiałowej i Fizyki Technicznej

dr hab. Tomasz Runka

Wydział Inżynierii Mechanicznej

mgr Beata Czerkas

Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki

mgr Dorota Nawrocka

Wydział Inżynierii Zarządzania

dr Ewa Badzińska

Wydział Technologii Chemicznej

dr Tomasz Śliwa

Centrum Języków i Komunikacji PP

mgr Karolina Całka z zespołem

Centrum Sportu PP

mgr Wojciech Weiss

Radio AFERA

mgr Piotr Graczyk

mgr Bartłomiej Nowak

Uczelniane Centrum Kultury

mgr Marzenna Biegała-Howorska

Przedstawiciele samorządu

i innych organizacji studenckich

W numerze:

- 6** NA POLITECHNICE POZNAŃSKIEJ DRUKUJĄ PRZYŁBICE!
- 8** POMOC DLA SENIORÓW
- 8** NOWE FORMY DZIAŁANIA POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ PRZECIW COVID-19
- 9** NAUCZANIE ZDALNE
- 11** E-BIBLIOTEKA PP
- 12** STUDENCI PP NA RATUNEK OCEANOM!
- 14** FOLDING@HOME
- 15** NCBR PRZEZNACZA 200 MLN ZŁ NA WALKĘ Z KORONAWIRUSEM
- 17** AKCJA POSŁUCHAJ NAUKOWCA
- 18** 10 SPOSOBÓW NA PROMOCJĘ UCZELNI W CZASACH KWARANTANNY
- 21** SONDA #ZOSTANWDOMU
- 23** ERASMUSOWA KWARANTANNA
- 29** KOREA POŁUDNIOWA VS. CORONAVIRUS
- 31** AFERANEK W CZASACH ZARAŻY
- 33** FILMOWO-SERIALOWY TERMINARZ KIBICOWSKI
- 34** PANDEMICZNE REKOMENDACJE MUZYCZNE
- 36** RADIO AFERA - REKOMENDACJE KSIĄŻKOWE I FILMOWE
- 37** KSIĄŻKI NA TRUDNE CZASY
- 39** WIRTUALNY SPACER PO MIEJSCACH KULTURY
- 40** CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA NAUKI O KORONAWIRUSIE
- 42** ZDROWY INŻYNIER CZYLI JAK ZADBAĆ O FORMĘ I ODPORNOŚĆ W DOMU
- 44** MEDIA O NAS



Na Politechnice Poznańskiej **drukują przyłbice!**

Pracownicy i studenci Politechniki Poznańskiej włączyli się w akcję produkcji sprzętu ochronnego, który może być wykorzystywany przez lekarzy w trakcie trwającej pandemii. Dzięki wykorzystaniu technologii druku 3D wytwarzane są m.in. przyłbice.

Na naszej uczelni akcję #drukujdlalekarza i #drukujdlamedyka zainicjowały dwa wydziały: Wydział Inżynierii Mechanicznej oraz Wydział Automatyki, Robotyki

i Elektrotechniki. W akcji biorą udział studenci z m.in. Koła Naukowego CybAIR oraz Akademickiego Klubu Lotniczego Aero Design oraz pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki.

Przyłbice drukowane są na urządzeniach będących własnością Politechniki Poznańskiej, jak i również na prywatnych lub pożyczonych drukarkach, a wolontariusze korzystają z materiałów zakupionych przez Politechnikę Poznańską, pozyskując je równolegle od sponsorów. Na przyłbice składają się 4 elementy: element drukowany 3D – stelaż przyłbicy, przezroczysty element chroniący twarz, pianka ochraniająca czoło oraz opaska gumowa. Przyłbice mogą być na bieżąco personalizowane, uwzględniając potrzeby i sugestie poszczególnych jednostek ochrony zdrowia, np. niższe szybki z folii PET.

Jak dowiedzieliśmy się na Wydziale Inżynierii Mechanicznej: *Jesteśmy grupą pracowników, doktorantów i studentów Politechniki Poznańskiej, która odpowiedziała na apel służby zdrowia dotyczący braków w zaopatrzeniu w środki ochrony indywidualnej. Produjemy przyłbice dla lekarzy, chcąc zwiększyć ich szanse w walce z koronawirusem. Jeśli dysponujesz drukarką 3D, możesz nam pomóc, drukując stelaże do przyłbic. Stelaże możesz zostawić w punkcie deponowania, a jeśli stosujesz się do zasady #zostanwdomu wypełnij formularz, a odbierzemy wydruki od Ciebie z domu* (wszelkie informacje są na stronie: <https://drukujdlalekarza.put.poznan.pl>).

Wydrukowane stelaże 3D przyłbic można zdeponować w godz. 7:00-22:00 w skrzyni ustawionej w przedsionku modelarni Politechniki Poznańskiej przy placu M. Skłodowskiej-Curie 5 (ul. Bergera) w Poznaniu.

• Rektorat Politechniki Poznańskiej, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5 (ul. Bergera), 60-965 Poznań

- GPS N°52.393994, E°16.918438
- otwarte w godz. 7:00-22:00 za wyjątkiem niedziel
- tel. +48 459321142

Wolontariusze proszą, aby dzwonić jedynie w celu potwierdzenia obecności i ustalenia możliwości przekazania/odbioru produktów. Wydrukowane elementy prosimy dostarczać zapakowane w worku foliowym wraz z kartką papieru zawierającą następujące informacje: imię autora wydruku, numer telefonu oraz adres email.

Jak opowiadają studenci: *Jesteśmy kołem naukowym KN CybAiR z Wydziału Automatyki, Robotyki i Elektrotechniki, na co dzień zajmujemy się popularyzacją robotyki wśród studentów i uczniów oraz bierzemy udział projektach badawczych związanych z robotyką i pojazdami autonomicznymi. Wraz z pracownikami z Instytutu Robotyki i Inteligencji Maszynowej, Wydziału Automatyki, Robotyki i Elektrotechniki Stworzyliśmy prężnie działający zespół, który nie tylko produkuje przyłbice, ale rów-*

nież wychodzi naprzeciw wyzwaniom robotyzacji procesów powtarzalnych lub ryzykownych w szpitalach i przychodniach. Codziennie dołączają do nas nowe osoby i firmy, które chcą wspierać naszą inicjatywę. Nasz model produkcji i dystrybucji zakłada wspieranie w pierwszej kolejności szpitali jednoimiennych oraz placówek bez środków finansowych na zapewnienie sobie należytych środków ochrony, do których pomoc może dotrzeć za późno lub wcale. Można do nich dołączyć poprzez wypełnienie formularza: <https://forms.gle/ZwGbTtWWpnZu11Ya6> Natomiast osoby prowadzące działalność gospodarczą proszone są o kontakt mailowy kncybair.poznan@gmail.com lub telefoniczny Krzysztof Stężała (603872297) oraz Anna Grzesiak-Walczak (696308902).

Wydziałowe drukarki 3D pracują praktycznie całą dobę w ramach akcji koordynowanej przez grupę "Przyłbice 3D dla Szpitali Poznań".

#zostanwdomu #drukujdlamedyka
#drukujdlalekarza #nieklammedyka



Pomoc dla Seniorów Politechniki Poznańskiej

Wobecnej sytuacji seniorzy są grupą szczególnie wymagającą naszego wsparcia. Dlatego z inicjatywy kilku osób z Uczelni uruchomiono akcję „Pomoc dla seniora Politechniki Poznańskiej”. Wolontariusze i pracownicy PP docierają do najbardziej

potrzebujących, oferując pomoc w załatwieniu najbardziej bieżących spraw, przede wszystkim w zrobieniu podstawowych zakupów. Jak się okazuje dla seniorów niezwykle cenne jest nie tylko wsparcie materialne, ale także okazanie troski, zainteresowania i możliwość nawet krótkiej rozmowy. Wolontariusze

spotykają się z bardzo miłym przyjęciem, seniorzy chętnie dzielą się telefonicznie wspomnieniami o pracy na Uczelni i nie tylko. Dziękujemy wolontariuszom i pracownikom za tę ważną działalność. To bezcenna pomoc. Zawsze trzeba być razem!

Nowe formy działania Politechniki Poznańskiej przeciw COVID-19

KAMERY TERMOWIZYJNE

Na prośbę dr hab. n. med. Tomasza Piotrowskiego, kierownika Zakładu Fizyki Medycznej w Wielkopolskim Centrum Onkologii, Politechnika Poznańska udostępniła 2 kamery termowizyjne. Między innymi w oparciu o nie WCO w dobie zagrożenia epidemicznego COVID-19, przeprowadza weryfikację temperatury ciała pacjentów odwiedzających szpital. Jedną kamerę użyczył prof. Tomasz Mróz z Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki PP, a drugą prof. Michał Wieczorowski z Wydziału Inżynierii Mechanicznej PP. Kamery zwiększyły przepustowość wejść do WCO ograniczając do minimum kontakt personelu pracującego na wejściu z pacjentem.

Na zdjęciu kamera z Zakładu Metrologii i Systemów Pomiarowych, Wy-



działu Inżynierii Mechanicznej gotowa do przekazania.

PROFESJONALNA MASKA Z UKŁADEM FILTRUJĄCYM

Wielkopolscy przemysłowcy postanowili opracować profesjonalną maskę z układem filtrującym. Współpracę zainteresowali zespoły naukowe - i oto gotowy produkt. Tomograf vtomex s z Zakładu Metrologii i Systemów Pomiarowych pozwala na prześwietlanie filtrów i analizę,

który najlepiej spełnia swoje funkcje. Maską jest wspaniałym przykładem i owocem współpracy wielkopolskiego przemysłu z nauką!!!

Dla Politechniki Poznańskiej każda forma pomocy to ważne wyzwanie w trosce o zdrowie naszych przyjaciół, sympatyków i nie tylko...



NAUCZANIE ZDALNE

W dobie pandemii wirusa Covid-19 przed uczelniami wyższymi został postawiony wymóg nauczania prowadzonego w formie zdalnej. Politechnika Poznańska jest uczelnią, która umożliwia przeprowadzanie zajęć online.

Głównym punktem zbiorczym informacji o wszystkich platformach wspomagających nauczanie zdalne jest serwis elearning.put.poznan.pl. Zawiera on treści pozwalające na zapoznanie się z systemami wykorzystywanymi do nauczania zdalnego w obrębie Politechniki Poznańskiej. Codziennie notujemy setki indywidualnych wejść na portal. Serwis jest stale rozwijany i wkrótce rozwinie się o nowe funkcjonalności.

W ciągu kilku pierwszych dni nauki zdalnej zostały wprowadzone modyfikacje w ramach platformy MoodlePP tak, by jak największa liczba użytkowników mogła w prosty sposób korzystać z danego rozwiązania. MoodlePP jest narzędziem wspomagającym proces dydaktyczny i pozwala na prowadzenie zajęć w formie wy-

kładów, ćwiczeń i laboratoriów oraz sprawdzanie osiągnięć studentów. Umożliwia umieszczanie materiałów dydaktycznych w formie tekstowej jak i w formie multimedialnej. Pozwala nie tylko na statyczne prezentowanie treści, ale również na interakcję

między prowadzącym zajęcia i studentami. W czasie pandemii liczba wejść na platformę wzrosła kilkukrotnie do ponad 5000 dziennie.

Ważnym członem prowadzenia zajęć dydaktycznych w formie zdalnej jest platforma eMeeting. eMeeting jest internetowym rozwiązaniem przeprowadzania videokonferencji. Zapewnia udostępnianie w czasie rzeczywistym dźwięku, wideo, slajdów, tablicy, czatu i ekranu. Umożliwia także uczestnikom dołączanie do konferencji za pomocą kamer internetowych i zapraszanie gości. W okresie największego zaangażowania z platformy korzystało nawet do 1500 jednoczesnych użytkowników.



Politechnika Poznańska wykorzystuje także ogólnodostępne rozwiązanie firmy Microsoft o nazwie MS Teams. Jest to zaawansowane narzędzie, które łączy typowe zadania komunikatora z możliwością prowadzenia wideokonferencji i połączeń głosowych, ustalania spotkań dla zespołów, wymianę i udostępnianiem plików, dostępem do innych aplikacji oraz repozytorium plików.

Internet jest centrum, w którym można przechowywać zasoby. W tym celu w ramach systemów Politechniki Poznańskiej funkcjonuje ChmuraPP. Politechniczna Chmura umożliwia pracownikom i studentom na przechowywanie plików

z możliwością ich współdzielenia. Informacje jak korzystać z funkcjonalności dostępnych systemów zawarte są na stronie instrukcje.put.poznan.pl, która jest na bieżąco aktualizowana. Podzielona jest ona na kategorie. Dane rozwiązanie w prosty sposób, krok po kroku, pomaga użytkownikom na stworzeniu potrzebnych im rozwiązań na platformach nauczania zdalnego.

Politechnika zmieniła także tryb głosowań na ważnymi uchwałami. Obecnie istnieje możliwość głosowania elektronicznego. Uprawnionych do takiego rozwiązania jest ponad 200 osób, które przeprowadziły już szereg wyborów.

Dodatkowo na skutek Pandemii, zgłoszonych zostało już ponad tysiąc uzasadnionych wniosków o przyznanie dostępu zdalnego do zasobów uczelnianych poprzez VPN. Wielu serwisom zostały również zwiększone wirtualne zasoby tak, aby w efektywny sposób sprostać wymaganiom użytkowników.

Trzeba również zaznaczyć, iż problemy użytkowników rozwiązywane są na bieżąco przez administratorów platform. Odpowiada za to specjalny system pomocy online. Pracują oni także w weekendy i wieczorami, ponieważ zadowolenie użytkowników z platform, które wdrożyli i utrzymują jest ich głównym celem.

Politechnika Poznańska w liczbach:

1000 wejść na stronę dziennie / elearning.put.poznan.pl

1200 jednoczesnych słuchaczy wykładów online / emeeting.put.poznan.pl

100 jednoczesnych zajęć online / emeeting.put.poznan.pl

5000 dziennych unikalnych użytkowników kursów online / moodle.put.poznan.pl

Jednoczesny dostęp dla **kilku tysięcy** pracowników poprzez VPN do zasobów uczelni

K O M U N I K A T Z D N I A 1 K W I E T N I A 2 0 2 0

PROŚBA O POMOC FINANSOWĄ W WALCE Z KORONAWIRUSEM

Dla osób, które chciałyby wesprzeć finansowo szeroko pojętą walkę z koronawirusem otwarty został rachunek bankowy, na który można wpłacać darowizny:

Politechnika Poznańska 52 1090 1362 0000 0001 4464 6519

Santander Bank Polska S.A., Plac Wolności 15, 60-967 Poznań

tytuł wpłaty: walka z koronawirusem

e-Biblioteka PP

Cały czas jesteśmy do dyspozycji naszych użytkowników: odbieramy wszystkie telefony (a jest ich naprawdę sporo); odpisujemy na e-maile (np. za pośrednictwem czatu Zapytaj bibliotekarza); realizujemy zamówienia w ramach usługi Zamów kopię; obsługujemy wypożyczalnię międzybiblioteczną, wideokonferencje, wrzutkę (czynną jak dotąd 24 h/dobę).

Wciąż systematycznie śledzimy nowości na rynku czytelnictwa oraz przeprowadzamy analizy popytu na niedawno zakupionych pozycji, aby właściwie dokonywać kolejnych zamówień. Nadal wprowadzamy do księgozbioru świeżo zakupione woluminy, a w związku z tym rozliczamy faktury i kontaktujemy się z dostawcami.

Na bieżąco rejestrujemy raporty i dorobek publikacyjny naszych pracowników w Systemie Informacji Naukowej, a przygotowując się do kolejnej parametryzacji uczelni, wciąż doskonalimy to narzędzie.

Podobnie jak inni pracownicy nauki realizujemy zadania dydaktyczne, prowadząc zajęcia ze studentami – przede wszystkim na platformie moodle; przeprowadzając zdalne konsultacje, przygotowując i udostępniając dodatkowe prezentacje.

Czyli: w zasadzie wszystko jak wtedy, gdy Biblioteka pracowała na pełnych obrotach...

Biblioteka PP, tak jak i cała Uczelnia, stara się sprostać wyzwaniom wynikającym z obowiązującego stanu epidemicznego. Pracownicy, choć przeważnie pracują zdalnie, pełnią również dyżury na miejscu, wykonując m.in. takie czynności, na które w normalnych warunkach nie ma za wiele czasu i realizuje się je przede wszystkim w okresie wakacyjnym, np. porządkowanie, selekcja i weryfikacja aktualności księgozbioru, czyszczenie półek, naprawa drobnych uszkodzeń książek, itp.

Chociaż nie możemy w tradycyjny sposób udostępniać naszego księgozbioru, przedłużyliśmy ważność kont czytelnictwa tym, którzy potrzebują skorzystać z dostępu do e-zasobów, bo to one pełnią teraz kluczową rolę. Ciągłe komunikujemy się z pracownikami i studentami, którzy zgłaszają nam różne problemy w tym zakresie (dydaktyka, open access, publikowanie w Elsevier, dostęp zdalny, dostęp testowy, brak możliwości logowania) i na bieżąco pomagamy je rozwiązywać. Wysyłamy artykuły potrzebne tym pracownikom naukowym, którzy nie mają dostępu do e-zasobów BPP przez VPN. Ponadto, co bardzo istotne, dokonaliśmy zakupu subskrypcyjnego serwisu HAN, który rozszerza dostęp do e-zasobów za pośrednic-

twem tego narzędzia do maksymalnie 15 tysięcy równoczesnych sesji (z dotychczasowych dziesięciu). Mamy nadzieję, że znacząco ułatwi to naszym użytkownikom zdalne korzystanie z licencjonowanych zasobów Biblioteki.

O wszystkich tych udogodnieniach na bieżąco informujemy na naszej stronie internetowej, dlatego zachęcamy do jej przeglądania. Wkrótce pojawiać się będą informacje o otwartych zasobach licencjonowanych, oferowanych przez różnych wydawców, z których także będzie można korzystać przez system HAN. A zatem – do wirtualnego zobaczenia w e-Bibliotece.

<http://library.put.poznan.pl/pl>

STUDENCI PP NA RATUNEK OCEANOM!



Studenci Informatyki, działający w Kole Naukowym GHOST, zwyciężyli w konkursie NASA Space Apps Challenge 2019 w kategorii „Best Use of Science” i ... w rezultacie wezmą udział w starcie misji NASA Mars 2020.

Każdego roku obserwujemy, jak w Morzu Bałtyckim powoli zamiera życie, ponieważ zrzucane do niego corocznie około 600 tysięcy ton azotu i 30 tysięcy ton fosforu. Jedną z kluczowych przyczyn zaistniałej sytuacji są szkodliwe zakwity glonów, które destabilizują ekosystem. Co gorsza, problem nie dotyczy wyłącznie tego akwenu... W styczniu 2020 roku ogłoszono nowe rozwiązanie! Studenci III roku Informatyki PP - Maciej Czyżewski, Daniel Nowak oraz Kamil Piechowiak, biorąc udział w NASA Space Apps Challenge 2019, międzynarodowym, interdyscyplinarnym maratonie

pomysłów (tzw. hackathonie) organizowanym przez Narodową Agencję Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej Stanów Zjednoczonych (NASA), zaproponowali nowatorską metodę wykorzystującą uczenie maszynowe w celu automatycznego przewidywania szkodliwych zakwitów glonów poprzez odkrywanie nietrywialnych zależności pomiędzy rozpatrywanymi obserwacjami biorąc pod uwagę

szerokie spektrum rozmaitych czynników.

Sinice – dlaczego są takie groźne?

Sinice należą do królestwa bakterii. Organizmy te dawniej uważano za rośliny, ponieważ są samożywne tzn. zdolne do tlenowej fotosyntezy i zawierają chlorofil. Zamieszkują zarówno morza, oceany, jak i wody słodkie - jeziora, stawy, baseny. Występują też w glebach, na ko-

rze drzew, czy na lodowcach. Sinice mogą tworzyć w zbiornikach wodnych zakwity, w wyniku których na wodzie zwykle powstaje charakterystyczna piana lub kożuch tworzone przez te mikroorganizmy.

W rezultacie rozwój fauny i flory zwykle jest zaburzony, ponieważ sinice powodują zmętnienie wody i ograniczają jej przejrzystość. Gdy zakwit się skończy, a sinice obumrą i opadną na dno, rozkładane są przez bakterie tlenowe. W tym procesie intensywnie zużywany jest tlen, którego po pewnym czasie zaczyna brakować innym żyjącym organizmom. Gdy brakuje tlenu, rozkład kontynuowany jest przez bakterie beztlenowe, które uwalniają do środowiska szkodliwy dla organizmów siarkowodor. W ten sposób powstawać mogą w morzach martwe strefy tzn. obszary o obniżonej ilości tlenu lub całkowite pustynie tlenowe, w których zamiera życie.

Na ratunek oceanom... i nie tylko

Program komputerowy, który opracowali studenci PP w czasie 48-godzinnego hackathonu, potrafi przewidzieć z miesięcznym wyprzedzeniem, w których miejscach na Ziemi pojawi się wykwit sinic. Rozwiązanie pozwala na symulowanie wpływu zmian zachodzących w środowisku na zakwit. Trafność prognozy sięga ok. 92 proc zostawiając w tyle konkurencję. Młodzi badacze opracowali swój algorytm bazując na danych z programu NASA MODIS-Aqua. W ramach tej inicjatywy satelity okrążają Ziemię raz na jeden lub dwa dni i mierzą widmo światła. Dzięki temu można określić bieżące stężenie chlorofilu w poszczególnych częściach oceanu.

Studenci PP wykorzystali te dane podczas treningu algorytmu prognozującego, aby z wysoką precyzją pozwalał identyfikować lokalizacje prawdopodobnych zakwitów w przyszłości. Laureaci zostali zaproszeni do siedziby NASA, aby skonfronto-

wać swoją występującą pod nazwą The Great Bloom Theory, w składzie Maciej Czyżewski, Daniel Nowak i Kamil Piechowiak, otrzymała tytuł światowego zwycięzcy w kategorii „Best use of Science” (najlepsze wykorzystanie nauki).



wać zwycięskie rozwiązanie z aktualnie wykorzystywanym.

NASA dla ochrony środowiska

NASA Space Apps Challenge to międzynarodowy, interdyscyplinarny maraton pomysłów (hackathon) Narodowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej Stanów Zjednoczonych (NASA). Uczestnicy, w ciągu 48 godzin, na podstawie danych udostępnionych przez NASA, projektują rozwiązanie jednego z kilkunastu zadań, wyznaczonych przez agencję. Zadania skupiają się zwykle wokół ochrony oceanów, Księżyca, planet czy przestrzeni kosmicznej.

Nagrody przyznano pod koniec stycznia tego roku w sześciu kategoriach. Drużyna z Politechniki Po-

W lipcu 2020 roku, zwycięzcy wraz z prof. dr hab. inż. Jackiem Błazewiczem pojadą do Kennedy Space Center w USA, gdzie będą uczestniczyć w starcie misji NASA Mars 2020. Zaproszenie na to wydarzenie jest bowiem nagrodą za zwycięstwo w tegorocznym konkursie NASA. Celem misji jest kontynuacja procesu eksploracji powierzchni Marsa oraz poszukiwanie śladów życia mikroorganizmów z wykorzystaniem bezzałogowego łazika Perseverance. W przestrzeń kosmiczną wyniesie go Rakieta Atlas V-541 o wysokości 58m i masie 531 ton.

Będziemy czekać na obszerną relację ze startu misji NASA Mars 2020!

Ilona Długa

FOLDING@HOME

APEL WYDZIAŁU INŻYNIERII ZARZĄDZANIA

Pandemia Covid-19 zaskoczyła nas wszystkich, zaburzeniu uległo wiele obszarów naszego życia. Wobec tego niezbadanego zagrożenia często czujemy się bezsilni. Jako naukowcy zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest właściwe rozpoznanie zagrożenia w celu jego neutralizacji. Dlatego włączyliśmy komputery laboratoriów na **Wydziale Inżynierii Zarządzania** i przyłączyliśmy się do akcji FOLDING@HOME. Aktualnie piętnaście komputerów laboratoryjnych **Instytutu Inżynierii Bezpieczeństwa i Jakości** pracuje na rzecz wspomnianej akcji, sukcesywnie dołączają inne jednostki.

Zainstalowanie programu - klienta Folding@home pozwala na udostępnienie części mocy obliczeniowej komputera do symulacji zachowania białek wirusa COVID-19 (więcej na ten temat: <https://foldingathome.org/covid19/>)

Dostępna jest instrukcja instalacji programu w wersji PDF oraz w wersji video <https://youtu.be/yxKOTm17DQ0>.

Ważne jest, by podczas instalacji wybrać opcję „**Set up an identity**” i wpisać w polu **Team Number 254123** - to jest numer przypisany komputerom z drużyny Poznan University of Technology.

Gorąco zachęcamy do wzięcia udziału w akcji inne instytuty/wydziały Politechniki Poznańskiej – łącząc siły wspólnie pokonamy pandemię!

Osoba do kontaktu w sprawach techniczno-organizacyjnych:
dr hab. inż. Marcin Butlewski
marcin.butlewski@put.poznan.pl
tel. kom.: 605 883 000



POLITECHNIKA POZNAŃSKA

FOLDING@PUT

czyli jak Politechnika walczy z wirusem

ZACZYNAAMY!



FOLDING@HOME TO OBLICZENIA ROZPROSZONE

Korzystając z technologii obliczania rozproszonego symulujemy białka COVID-19 na wielu komputerach. Tak Jest DUŻO szybciej.

Dołączyć może się każdy, a każdy procesor się liczy!

ROZMIAR FOLDING@HOME



NAJWIĘKSZY SUPERKOMPUTER ŚWIATA!

To tylko 2 088 679 procesorów, 699 728 kart graficznych, łącznie to skromnie 1.3 exaFlop/s...

...czyli prawie tyle co 500 najlepszych superkomputerów razem!



UDZIAŁ POLITECHNIKI

Dopiero zaczynamy!



Mamy łącznie 43 539 706 punktów
Rozwiązaliśmy 7 704 zadań
Jesteśmy na 2 038 miejscu z 251 308 czyli **top 1%**
Tylko dzisiaj dostaliśmy 5 595 075 punktów...

...dla porównania to tylko 3,5 krotnie mniej niż cały INTEL!

PODIUM POLITECHNIKI



Institute Of Computing Science	IRm-UAC	Institute Of Physics PUT
2.	1.	3.
11 773 121 PUNKTÓW	12 424 218 PUNKTÓW	4 639 034 PUNKTÓW



Wyróżnienie dla:

Vieja latający6
golab1248
Filip_Aufustyniak_PC

DOLĄCZ DO NAS JUŻ TERAZ!
NUMER NASZEGO ZESPOŁU TO: 254123

Autor Axel Schmidt

Warszawa, 06.04.2020 r.

NCBR przeznaczą 200 mln zł na walkę z koronawirusem

I N F O R M A C J A P R A S O W A

200 mln zł trafi do polskich przedsiębiorców i naukowców, którzy pracują nad diagnostyką, leczeniem i przeciwdziałaniem chorobom wirusowym. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło konkurs Szybka Ścieżka „Koronawirusy”. Agencja wykonawcza Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego sięga po sprawdzoną formułę finansowania innowacji z Funduszy Europejskich, by przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się pandemii koronawirusów, w tym SARS-CoV-2.

biologicznego i ochrony społeczeństwa oraz wsparcie jego funkcjonowania w stanach zagrożenia epidemiologicznego.

– To największa jak dotąd kwota przeznaczona w Polsce na wsparcie innowacji, które pomogą w walce z koronawirusem – mówi wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. – Liczymy na to, że prace polskich naukowców i przedsiębiorców nie tylko pomogą w opanowaniu obecnie rozprzestrzeniającej się pandemii, ale w przyszłości pozwolą skutecznie przeciwdziałać chorobom wirusowym, leczyć je i minimalizować ich skutki – dodaje.

Na co przeznaczone zostanie 200 mln zł z Programu Inteligentny Rozwój? NCBR przewidziało trzy podstawowe obszary tematyczne, w które wpisywać powinny się zgłaszane do dofinansowania projekty, są to:

- **Diagnostyka** – urządzenia do szybkiego wykrywania obecności koronawirusa.

- **Leczenie** – badania nad wykorzystaniem istniejących lub nowych leków, a także prace nad szczepionką.

- **Profilaktyka** – działania prewencyjne ograniczające rozprzestrzenianie się pandemii (w tym koronawirusa SARS-CoV-2) oraz działania na rzecz Polskiej tarczy antywirusowej: poprawy bezpieczeństwa

O wsparcie mogą ubiegać się przedsiębiorstwa, zarówno MŚP, jak i duże firmy oraz konsorcja składające się z przedsiębiorców lub przedsiębiorców i jednostek naukowych. Podobnie jak w dotychczasowych inicjatywach NCBR warunkiem koniecznym do otrzymania grantu jest innowacyjność proponowanego rozwiązania



co najmniej na poziomie krajowym, a także konieczność jego wdrożenia na rynek. Co ważne konkurs dedykowany jest projektom realizowanym na terenie całej Polski: 125 mln zł przeznaczonych zostanie na prowadzenie prac na terenach słabiej rozwiniętych (tj. poza województwem mazowieckim), a 75 mln zł w województwie mazowieckim.

- *Celem Funduszy Europejskich było i jest rozwiązywanie najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych. Dziś nie tylko w naszym kraju, ale na poziomie europejskim i globalnym największym wyzwaniem jest walka z pandemią COVID-19. Przekierowanie części dostępnych funduszy unijnych na tę walkę jest naturalną decyzją. Usuwanie niepożądaných dla gospodarki skutków pandemii jest naszym obowiązkiem, z którego konsekwentnie się wywiązujemy. Nie tylko przeznaczamy na ten cel kolejne fundusze, ale też wydaliśmy rekomendacje dla instytucji, by podejmo-*

wały działania ułatwiające realizację inwestycji dofinansowanych przez UE. Specustawa funduszowa, którą w piątek przyjął sejm, już wkrótce poszerzy i wzmocni nasz funduszowy pakiet antywirusowy – mówi minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Warto przypomnieć, że nowy konkurs to nie jedyne działania NCBR ułatwiające przedsiębiorcom, uczelniom i jednostkom naukowym występowanie o granty oraz prowadzenie ich projektów badawczo-rozwojowych w czasie pandemii.

- *Jako jedna z pierwszych w kraju instytucji dysponujących Funduszami Europejskimi zaproponowaliśmy działania zmierzające do ograniczenia negatywnych skutków gospodarczych epidemii koronawirusa. Przedłużyliśmy terminy naborów wniosków w naszych konkursach, przenieśliśmy spotkania panelowe wnioskodawców z ekspertami do sieci, wykorzystaliśmy dodatkowe*

narzędzia komunikacji cyfrowej, aby ułatwić wszystkim partnerom kontakt z Centrum – przypomina dyrektor NCBR dr inż. Wojciech Kamieniecki - Teraz idziemy jeszcze dalej: uruchamiamy oszczędności, które powstały na już zakończonych konkursach i ogłaszamy wyjątkową w swojej tematyce i formule Szybką Ścieżkę. Co ważne od razu planujemy ją jako działanie z długofalowymi efektami. To pierwsza taka inicjatywa, która nie tylko ma nam pozwolić walczyć z pandemią teraz. Jednym z kluczowych obszarów badawczych jest profilaktyka. Wierzymy, że polscy naukowcy już teraz myślą o rozwiązaniach, które przydadzą się za rok, czy kilka lat. Nasze zadanie to pomóc im kreować bezpieczną przyszłość dzięki technologiom – wyjaśnia Kamieniecki.

Zgłoszone do dofinansowania w konkursie Szybka Ścieżka „Koronawirusy” projekty mogą obejmować badania przemysłowe, eksperymentalne prace rozwojowe

oraz prace przedwdrożeniowe. Obligatoryjnym elementem są jedynie eksperymentalne prace rozwojowe. Minimalna wartość projektu w przypadku pojedynczego MŚP to 1 mln zł, a w przypadku dużych firm oraz konsorcjów 2 mln zł. Maksymalna wartość kosztów kwalifikowanych projektów, współfinansowanych przez NCBR, nie może przekroczyć 50 mln euro. Dofinansowanie może wynieść aż do 80% wartości badań przemysłowych prowadzonych w projekcie. Wysokość dofinansowania zależna jest przede wszystkim od rodzaju podejmowanych działań oraz wielkości przedsiębiorstwa.

Nabór wniosków rozpocznie się 6 maja i potrwa do 31 grudnia 2020 r. do godz. 12.00. Konkurs podzielony jest na 3 rundy: pierwsza potrwa od 6 maja do 5 czerwca 2020 r., druga od 6 czerwca do 24 lipca 2020 r., a trze-

cia od 25 lipca do 31 grudnia 2020 r. Ocena wniosków będzie przeprowadzana po zakończeniu każdej z rund i potrwa do 90 dni.

Szczegółowe informacje nt. konkursu dostępne będą na stronie NCBR.

Konkurs Szybka Ścieżka „Koronawirusy” finansowany jest z Funduszy Europejskich w ramach Działania 1.1 Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój „Projekty B+R przedsiębiorstw”, Poddziałania 1.1.1 „Badania przemysłowe i prace rozwojowe realizowane przez przedsiębiorstwa”.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) jest agencją wykonawczą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od ponad 10 lat Centrum łączy świat nauki i biznesu, tworząc odpowiednie

warunki do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych. Poprzez współfinansowanie procesów B+R wspiera rodzimych przedsiębiorców, istotnie zmniejszając ich ryzyko biznesowe towarzyszące wdrażaniu przełomowych projektów badawczych. Misją NCBR jest realizacja zadań służących społeczeństwu i gospodarstwu rozwojowi Polski oraz rozwiązywanie konkretnych cywilizacyjnych problemów jej mieszkańców. NCBR pełni funkcję Instytucji Pośredniczącej w programach operacyjnych: Inteligentny Rozwój oraz Wiedza Edukacja Rozwój. Realizuje także szereg programów krajowych i międzynarodowych, a także projekty związane z bezpieczeństwem i obronnością państwa. Z rocznym budżetem na prace B+R rzędu miliarda euro NCBR jest obecnie największym w kraju i regionie ośrodkiem wspierania rozwoju nauki i gospodarki.

KOMUNIKAT Z DNIA 18 MARCA 2020 r.

AKCJA **POSŁUCHAJ** **NAUKOWCA**

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zachęca do czerpania wiedzy o koronawirusie z wiarygodnych, naukowych źródeł. Dlatego MNiSW rozpoczęło akcję "Posłuchaj naukowca", która ma na celu przekazywanie rzetelnych informacji na temat koronawirusa i obalanie związanych z nim fake newsów. W ramach akcji MNiSW planuje zamieszczać 1-2 filmy dziennie.

Filmy są dostępne:

www.facebook.com/pg/MNiSW/videos/

10 sposobów na promocję uczelni w czasach kwarantanny

Strona internetowa

O tym jaka jest w dzisiejszych czasach rola stron internetowych nie trzeba nikogo przekonywać. W czasach zachwiania równowagi społecznej jest pierwszym medium, do którego zwracają się zainteresowani po podstawowe informacje. Strona internetowa PP to kompletny, rzetelny i szybki serwis zawierający najważniejsze wiadomości. Dzisiejsza szczególna sytuacja sprawia, że najbardziej istotne są informacje dotyczące funkcjonowania szkoły podczas epidemii. Stąd na naszych stronach dominuje duża grafika tzw. slider, pod którą znajdują się najważniejsze bieżące komunikaty i zarządzenia. Nie zapominamy o stale aktualnej jasnej stronie funkcjonowania Uczelni, stąd nadal chwalimy się sukcesami studentów i pracowników. Serdecznie zapraszamy na www.put.poznan.pl

Media społecznościowe

To w tej chwili jeden z najszybszych, najważniejszych i najbardziej skutecznych sposobów komunikacji. Podczas pierwszego tygodnia epidemii liczba osób obserwujących profil PP zwiększyła się o kilkaset.

Ogólnoświatowa kwarantanna zachwiała bezpiecznymi posadami naszego świata. Bezradnie rozglądamy się wokoło szukając drogowskazów i punktów stycznych z dawną rzeczywistością. Oczy naszych studentów, pracowników, absolwentów, przyjaciół i sympatyków kierują się także na Uczelnię. Szkoły wyższe zawsze były ostoją bezpieczeństwa, powagi i autorytetu. Chcemy, aby nasza Uczelnia była tak postrzegana, nie tylko w zwykłych spokojnych czasach, ale także w dniach przełomu i zmian. Chcemy także, aby nasze otoczenie społeczne patrzyło na nas z uznaniem, a kandydaci na studia, tak jak dotąd, wybierali Politechnikę Poznańską. Stąd szczególna teraz rola właściwie skierowanej promocji i informacji. Poniżej prezentujemy 10 naszych pomysłów i sposobów na zachowanie dobrej marki naszej Alma Mater, na sprawną promocję i skuteczną informację



Obserwują nas studenci, pracownicy, absolwenci, kandydaci i sympatycy, bez ograniczeń wiekowych. Na naszym profilu zamieszczamy kilka postów dziennie, są to zarówno komunikaty dotyczące funkcjonowania całego szkolnictwa wyższego, zarządzenia wewnętrzne PP, informacje o działaniach naszych studentów i pracowników wspierających walkę z koronawirusem, ale także informacje o „łżejszym” charakterze. Największy współczynnik dotarcia miał jak dotąd post opublikowany 23 marca, gdzie można było przeczytać list Rektora do Społeczności Akademickiej PP. Post ten obejrzało 79 389 odbiorców i zebrało 221 reakcji, komentarzy i udostępnień. Dużą popularnością cieszyły się posty o przyłączeniu się Laboratorium Instytutu Inżynierii Bezpieczeństwa i Jakości Wydziału Inżynierii Zarządzania PP do akcji FOLDING@HOME opublikowany 6 kwietnia (12 941 odbiorców oraz 121 reakcji, komentarzy i udostępnień) oraz o poszukiwaniu studentek do reprezentowania naszej Uczelni podczas wirtualnej akcji Dziewczyny na Politechniki opubli-

kowany 3 kwietnia (13 142 odbiorców oraz 33 reakcje, komentarze i udostępnienia). Oczywiście, dużym zainteresowaniem cieszą się również posty o ważnych informacjach, zarządzeniach oraz rozporządzeniach dotyczących sytuacji epidemiologicznej oraz o przyłączeniu się Politechniki do akcji #drukujdlalekarza oraz #drukuj dla medyka. Nasz ogólny profil uczelniany na FB nie jest jedynym, za pomocą którego komunikujemy się. Prowadzimy także profile Nocy Naukowców, Dziewczyny na Politechniki-Poznań, Brandshop, a także profil PP na Twitterze i kanał na Youtube. Zapraszamy do lajkowania i obserwowania.

Wewnętrzna gazeta w wersji online

Czyli Głos Politechniki, który właśnie Państwo czytają. Jest to drugi numer, który ukazuje się w wersji online, ale traktujemy go jako numer specjalny, w całości poświęcony zagadnieniom związanym z epidemią. Powstawał w bardzo szybkim tempie, z dużym zaangażowaniem autorów i autorek informacji i artykułów.

Zalety takiej gazety są oczywiste: szybkość powstawania, skuteczność dotarcia i niskie koszty. Zarówno ten numer, jak i wszystkie następne będą zamieszczone na stronach internetowych www.put.poznan.pl. Natomiast jak już będą Państwo na tej stronie to zachęcamy także do przejrzania wydań archiwalnych, są tam zamieszczone numery od 2008 r., za nami spory kawałek historii.

Drzwi otwarte online

Terminu na razie nie znamy, gdyż zależy on nie tylko od nas, ale od sytuacji w całym szkolnictwie. Chcemy, aby informacje, które zostaną przekazane podczas tego wydarzenia były jak najbardziej konkretne i pełne. Przewidujemy stworzenie specjalnej platformy internetowej, na której znajdą się między innymi informacje o Uczelni, szczegóły rekrutacji, prezentacje, filmy popularnonaukowe przygotowane przez naszych naukowców, podcasty przygotowane przez Radio Afera. Kandydatom chcemy dać także możliwość porozmawiania przez specjalną in-

folinię lub internetowy czat. Drzwi Otwartych w takiej formie na naszej Uczelni jeszcze nie było, ale jesteśmy przekonani, że pozwolą one zachęcić kandydatów i kandydatki do przyjsia na PP i umożliwią im uzyskanie wszelkich potrzebnych informacji.

Dziewczyny na politechniki

W tym roku tylko i wyłącznie online. O tym, że ta akcja ma sens przekonują zwiększające się co roku liczby przyjętych na studia kandydatek. My jako Politechnika Poznańska przyłączyliśmy się do ogólnopolskiego Dnia Dziewczyn. W tym roku będzie się on składał z dwóch części.

23 kwietnia – to Dziewczyny na politechniki! i Dziewczyny do ścisłych! – przeznaczone szczególnie dla licealistek. Odbędzie się wtedy m.im. Debata Wirusoodporne kierunki studiów, sesje doradcze o zawodach nowotechnologicznych, prezentacje i konsultacje konkretnych kierunków ze studentkami i ekspertami z firm hi-tech, a na Wirtualnym Stoisku Uczelni będzie można odbyć rozmowę z przedstawicielami uczelni.

Od 27 do 29 kwietnia – zaprosimy na Women in Tech Days - 3 dni pełne warsztatów, mentoringu i sesji doradczych dla studentek i licealistek. Wszystkie wydarzenia zostaną zorganizowane w formule online za pośrednictwem zaawansowanej platformy do organizowania eventów zdalnych. Wśród prezentujących naszą ofertę będą pracowniczki i studentki PP, trzymamy za nie kciuki.

Blog kandydata

To jest coś, co na razie podpatrujemy u innych, ale do czego bardzo poważ-

nie się przymierzamy. Marzy nam się na bieżąco aktualizowany blog zawierający m.in. opis oferty kształcenia, procedur rekrutacji, możliwości korzystania z akademików, opis życia studenckiego, możliwości rozwijania naukowych i pozanaukowych pasji. Czyli coś w rodzaju platformy promocyjnej i informacyjnej przygotowanej specjalnie dla kandydatów i kandydatek na PP. Na marzeniach nie poprzestajemy i zbieramy pomysły i materiały.

Filmiki i podcasty popularno-naukowe

Teraz kiedy sytuacja zmusiła nas do pozostania w domu, chętniej niż kiedyś słuchamy audycji, oglądamy filmy. Nasza i Wasza w tym głowa, żeby były to filmy i audycje popularnonaukowe. Oczywiście szczególnie mile widziane to te, przygotowane przez naszych naukowców. Jeśli macie Państwo takie filmiki, podcasty lub zechcecie je teraz nagrać przyjmujemy je z otwartymi rękami, a następnie szeroko rozpromujemy. Gwarantujemy dużą publiczność.

Artykuły popularnonaukowe

Obecne czasy sprawiły, że bardziej niż kiedyś interesujemy się nauką, i to nie tylko w kontekście epidemii. Mamy więcej czasu, żeby skupić się nad tekstem, więcej czasu na przemyślenia. A dziedziny techniczne są przecież niezwykle ciekawe, bardzo różnorodne i naprawdę bliskie codziennemu życiu. Zachęcamy Państwa do pisania i przysyłania do nas takich artykułów, bardzo chętnie zamieścimy je w Głosie Politechniki, w mediach społecznościowych czy na powstającej platformie Drzwi Otwarte.

Materiały promocyjne online

Na razie niczego nie drukujemy, czekamy. A tymczasem wszystkie nasze materiały promocyjne i informacyjne (zarówno te graficzne, jak i filmowe) będziemy wrzucać do sieci. Częściowo są na naszych stronach internetowych i kanale PP na YouTube, a pojawią się także podczas Drzwi Otwartych online.

Imprezy promocyjne – Noc Naukowców

Tutaj kwestia jeszcze otwarta, projekt Noc Naukowców czeka w Brukseli na ocenę, organizatorzy i naukowcy przygotowani do pracy nad kolejną imprezą, ale niewiadomych wciąż jest bardzo dużo. Impreza może ulec modyfikacji, można ją zorganizować na mniejszą skalę, może bardziej warsztatowo, dla małych grup. Jeśli sytuacja nas do tego zmusi jesteśmy gotowi na wersję online. Gotowi, ale jednocześnie pełni nadziei, że Noc Naukowców jak co roku będzie okazją do bezpośrednich kontaktów, nauki i zabawy we wspólnym gronie.

Większość z opisanych sposobów komunikacji to nie są rzeczy nowe, z wielu możliwości promocji online korzystaliśmy od dawna. Po prostu obecny rozwój wydarzeń sprawił, że nabrały one szczególnej wagi. Szczerze wierzymy, że reagując elastycznie nawet w trudnych czasach stworzymy efektowną promocję i skuteczną informację. Chociaż nie da się ukryć, że tęsknimy do „dawnej” promocji, pełnej bezpośrednich kontaktów i zaangażowania off-line – czego Państwu i sobie bardzo serdecznie życzymy ;-)

Zespół
Działu Informacji i Promocji

SONDA #ZOSTANWDOMU

Wraz z kolejnymi obostrzeniami i zaleceniami lekarzy wstrzymaliśmy aktywność i zostaliśmy w domu. Cała Polska połączona hasztagiem #zostanwdomu dopingowała się wzajemnie, wrzucając do sieci swoje pomysły jak zorganizować sobie ten trudny czas w domach, na kwarantannie.

nej i wideokonferencji przygotowuję kolejne publikacje naukowe, pomagam córce w zajęciach szkolnych więc nie ma czasu na nudę. Obawiam się skutków pandemii, szczególnie tych gospodarczych, upadku wielu firm. Dlatego dla relaksu w ramach rodzinnej rozrywki podglądamy przyrodę, co bardzo polecam <http://www.bociany.przygodzice.pl>

Nasi pracownicy i studenci również zastosowali się do zarządzenia rektora o przejściu na system nauki i pracy zdalnej. Okazało się, że wszyscy poradziliśmy sobie w tych trudnych chwilach.

A nawet mamy zdecydowanie dużo więcej pracy,

Nasi naukowcy prowadzą zdalne nauczanie, prowadzą badania. Pracownicy z administracji mają wyznaczone dyżury, pracują zdalnie – wszystko tak, aby zapewnić ciągłość funkcjonowania uczelni. Wszyscy starają się sprostać obecnej sytuacji. Jak sobie radzą w obecnej sytuacji, co polecają do słuchania, oglądania czy do poczytania w tym trudnym okresie. Zapytaliśmy naszych pracowników co robią podczas #zostanwdomu. Oto co napisali:

Dr hab. Inż. Maciej Antczak
z Wydziału Informatyki
i Elektroniki:

Sytuację mamy niestety wyjątkową. Szansa na to, że wrócimy szybko do normalności coraz bardziej się oddala. Jedyny pozytywny aspekt polega na tym, że mamy szansę przeciwieńczyć i wdrożyć techniki e-learningu. Oczywiście wszyscy pewnie bardziej się denerwują, bo muszą pracować pod dużą presją, ale jak sprawa się uspokoi to spojrzymy w tył z dystansem i pomyślimy, że nie był to do końca stracony czas :-)

Dr inż. Monika Knitter
z Wydziału Inżynierii
Mechanicznej:

W tej niecodziennej rzeczywistości staram się żyć normalnie tak jak przed pandemią. Oprócz pracy zdal-

Dr Adam Marlewski,
Instytut Matematyki
(obecnie na emeryturze):

Wirus dotąd, szczęśliwie, nie dopadł nikogo z moich najbliższych, przebywam więc nie na kwarantannie, lecz – stosując się do zarządzeń – jedy- nymi moimi wyprawami poza ściany mieszkania są wyjścia po żywność. Jako emeryt (choć nadal chętny do pracy) zagłębiłem się w światy filmu, dźwięku i słowa drukowanego.

Choć w zasadzie nie oglądam telewizji, ostatnio obejrzałem bardzo wiele filmów, spośród nich wspomnę tu następujące: *100-latek, który wyskoczył przez okno i zniknął* (Hundraåringen som klev ut genom fönstret och försvann, 2013, reż. Felix Herrgren), *Milczenie* (Silence, 2016, reż. Martin Scorsese), *Podróż* (The journey, 2016, reż. Nick Hamm), *Blask* (Vers la lumière, 2017, reż. Naomi Kawase), *Euforia* (Euphoria, 2017, reż. Lisa Langseth),

Kształt wody (The shape of the water, 2017, reż. Guillermo del Toro), *Eter* (2018, reż. Krzysztof Zanussi), *Ułaskawienie* (2018, reż. Jan Jakub Kolski), *Dwóch papieży* (2019, Two popes, reż. Fernando Meirelles). Z seriali co poniedziałek czekam na *Designated survivor* (reż. David Guenheim). Ucztą były mi spektakle teatralne *Przygoda* (wg. opowiadania Sandora Marai'ego, 2014 r., reż. Jan Englert), *Wieczernik* (wg Ernesta Brylla, reż. Krzysztof Tchórzewski), *Widnokrąg* (wg. Wiesława Mysłiwskiego, reż. Michał Koteński).

W krainę dźwięku zanurzam się słuchając w całości takich płyt jak *My way* (Willy Nelson, 2018), *Alchemy* (Armik, 2019), *Płyta z zadrą w sercu* (Jazz Band Młynarski-Masecki, 2019), *Grover's hat project* (Beegie Adair, 2019), *Седьмое чувство* (białoruska grupa Дидюля), na nowo zachwycając mnie longplaye *Czy mnie jeszcze pamiętasz* (Czesław Niemen, 1968), *To mój blues* (Tadeusz Nalepa, 1989). Miłym zaskoczeniem dla mnie było, gdy (buszując w internecie) natrafiłem na nowe nagrania takich weteranów jak Climax Blues Band (Hands of time, 2019), i Muvrini (Portu in core, 2019), Mathias Reim (MR20, 2019). Pozwolę sobie tu odnotować dwie piosenki z Czech: *Dej si roušku* (Mirai ft Nikol Štíbrová) i *Nesmiš to vzdát* (Raego feat. Olga Lounová), obie dotyczą sytuacji wywołanej wirusem covid-19, nawołując „Założ maskę” i „Nie możesz się poddać” (i ten drugi klip ukazuje piękno nadwełtańskiego grodu).

Spośród książek, których w minionym miesiącu lekturę ukończyłem lub podjąłem, wymienię: „Marianna i róża” (Janina Fedorowicz, Joanna Kopnińska, 1977), „Krótki przewodnik po życiu” (Józef Tischner, 2017), „Ko-



Dotąd zawsze gładki na licach A. Marlewski w czasie kwarantanny podjął obserwację wzrostu swego zarostu.

meda. Osobiste życie jazzu” (Magdalena Grzebałkowska, 2018), „Leibniz. Biografia intelektualna” (M.R. Antonanza, 2018) „Wschodnie ścieżki” (Katarzyna Weglińska, 2019), „XYZ. Prawdziwa historia złamania szyfru Enigmy” (Dermont Turing, 2019), na półce czekają następne, w tym „Anna Jantar we wspomnieniach” (Mariola Przywan, 2015) i „Księgi jakubowe” (Olga Tokarczuk, 2014). Nadal pozostają pod wrażeniem książki „Homo Deus” (Yuval Noah Harari, 2018), do najciekawszych artykułów ostatnio przeczytanych zaliczam jego „The world after coronavirus” (Financial times, 2020-03-20). Wśród najbardziej emocjonalnych wypowiedzi (zwłaszcza w gąszczu narracji antyrosyjskiej) znajduję wywiad, jaki Ewa Smolińska-Borecka przeprowadziła z Andrzejem Kotnowskim („Anders na białym koniu nie przyjechał. Wstydliwie przemilczana rocznica wyzwolenia Warszawy”) zamieszczony w tygodniku „Przegląd” (nr 3, 13 I 2020), do którego - podobnie jak wielu innych tekstów - zająłem w mijającym miesiącu. Tę niepełną listę uzupełniam o nader ciekawe przeglądowe teksty dotyczące najnowszych osiągnięć w matematyce, udostępnia je portal <https://www.quantamagazine.org/>. Acz nie powierzono mi prowadzenia jakichkolwiek zajęć dydaktycznych (bardzo je lubiłem, sądzę, że uczestniczący w nich wiele skorzystali i że nadal mógłbym dzielić się

swą wiedzą), nadal chętnie zaglądam do książek matematycznych (ostatnio zachwycam się „A brief history of numbers” - Leo Corry, 2015) i cieszę się, iż uczestniczę w pracach badawczych, jakie prowadzi PT Wojciech Florek (UAM) i Marek Sozański (PP).

Na koniec chciałbym podzielić się refleksją: Jak dotąd (a piszę 11 kwietnia br.), w Polsce koronawirus nie zbiera, na szczęście, obfitego żniwa (i oby tak zostało!); może nawet lockdown licznych obszarów działalności gospodarczej i społecznej kosztować będzie znacznie więcej (także w liczbie przedwczesnych zgonów). Objawia natomiast charakterystyczne, niestety, dla naszego narodu lekceważenie ochrony zdrowia, czystości środowiska, gospodarki wodą (w kontekście następującego stepowienia kraju), nauki i szkolnictwa (świadczą o tym niskie nakłady, jakie przeznacza się na te obszary, podczas gdy nie brakuje pieniędzy na miliardowe dotacje dla tzw. społecznego radia i telewizji, na ekstrawagancko wysokie uposażenia i odprawy, gdy - na przykład spełniając życzenie pani ambasador USA - nie pobiera się podatku od działających u nas firm), swoiste rozumienie pojęcia interesu społecznego i dobra narodowego (dowodami tego są nader liczne łamanie postanowień konstytucji), zaś sytuacja i świadomość większości społeczeństwa nie napawa nadzieją, że te aberracje (tak, w moim przekonaniu są to aberracje) się nie pogłębią. Oby obecny czas wyzwolił refleksje głębsze! Oby - w szczególności wobec groźby, że i Polskę covid-19 dotknął równie boleśnie jak np. Włochy i Hiszpanię - wybrana podczas epidemii głowa państwa nie przeszła do historii jako „morowy prezydent”.

Przeczytajcie również relacje naszych studentów, którzy przebywają na wymianie Erasmus+, jak i studentów obcokrajowców, żeby dowiedzieć się, jak sobie radzą w obecnej sytuacji.

Erasmusowa kwarantanna

Przyzwyczailiśmy się do jednej ze wspaniałych zdobyczy polskiej edukacji, jaką jest wymiana międzynarodowa. Proces boloński, który rozpoczął się już ponad dwadzieścia lat temu sprawił, iż tysiące studentów w całej Europie mogło zdobywać doświadczenie na uczelniach w ramach wymiany Erasmus+.

Nikt nie przypuszczał, że dziś granice między krajami zostaną zamknięte, a studenci nie będą mogli wrócić do domu. Jak sobie radzą w tej trudnej sytuacji? Poprosiliśmy Dział Współpracy Międzynarodowej o informacje na ten temat. Przedstawiamy Wam relacje zarówno studentów jak i pracowników, którzy obecnie przebywają na wymianie Erasmus+.

(Wywiady zostały przeprowadzone w pierwszej połowie kwietnia br.)



Aleksandra Wróblewska,
studentka studiów stacjonarnych
II stopnia, kierunek: Fizyka
Techniczna, Wydział Inżynierii
Materiałowej i Fizyki Technicznej

Od marca br. jestem studentką Erasmus+ na Faculdade de Ciências e Tecnologia na Universidade Nova de Lisboa. Po dwóch tygodniach od rozpoczęcia semestru, na wydziale została podjęta decyzja o odwołaniu zajęć w murach uczelni i zastąpieniu ich w miarę możliwości zajęciami online. W tej sytuacji zdecydowałam, aby spędzić ten miesiąc (do 14 kwietnia)

w Polsce. Po tym czasie ma być na nowo podjęta decyzja o ewentualnym wznowieniu zajęć. Bardzo doceniam wykładów na uczelni w Lizbonie, ponieważ od pierwszego dnia wszystkie zajęcia, poza dwoma laboratoriami, które zostały zastąpione przez prace projektowe, odbywają się według planu, z niewielkimi zmianami jak dostosowanie formy egzaminu (zdalnej, zamiast papierowej). Wykładowcy są bardzo pomocni, odpowiadają na wszystkie pytania, czy to dotyczące treści zajęć, czy zmian, sytuacji na uczelni i w kraju, oraz formy zaliczeń.

Sytuacja pandemii w Portugalii wygląda obecnie znacznie gorzej niż w Polsce. Liczba potwierdzonych przypadków zachorowań na koronawirusa przekroczyła 9000, a codziennie zwiększa się o około 800-1000 przypadków. W Portugalii zmarło już ponad 200 osób.

Mimo panującej sytuacji, która zmienia się bardzo dynamicznie, zarówno wykładowcy, jak i my studenci mamy nadzieję, że na koniec semestru zajęcia wrócą do normy i spotkamy się osobiście, na wykładach, laboratoriach i egzaminach.



Ewelina Zub, studentka studiów stacjonarnych I stopnia, kierunku: Architektura, Wydział Architektury

Zdecydowałam się nie wracać do Polski, co oznacza, że czas izolacji spędzam w Danii. Dania radzi sobie na ten moment stosunkowo dobrze. W zeszłym tygodniu premier Danii napisała na swoim facebook'u, że rozprzestrzenianie się wirusa przebiega łagodniej, niż przypuszczano i jeśli sytuacja utrzyma się na takim pozio-

mie, będzie można stopniowo zacząć przywracać wszystko do normalności. Jeśli chodzi o ograniczenia, pozamykane są wszystkie miejsca publiczne i usługi, poza sklepami i restauracjami, z których można zamawiać jedzenie jedynie na wynos. Spotykanie się w grupach jest niedozwolone, zaleca się pozostanie w domach, jednak nie ma zakazu spacerowania, czy też ograniczeń ilości osób w sklepach. Uniwersytet na bieżąco przysyła studentom maile, w których informuje o podjętych przez władze uczelni decyzjach. Odbývają się wykłady online i rozmowy z nauczycielami. Uczelnia zapewnia także pomoc psychologiczną online, jeśli ktoś takiej potrzebuje. Na ten moment zajęcia online są przewidziane do 20.04. Myślę, że uczelnia rzetelnie informuje studentów i dba o to, aby studenci nie czuli się zagubieni. Ja czuję się tutaj bezpiecznie, mam poczucie, że osoby odpowiedzialne dokładają starań, aby panować nad sytuacją. Mimo wszystko wielu moich kolegów z innych krajów zdecydowało się na powrót do domów.

Abdirizak Hashim Abdulahi z Kenii, student studiów stacjonarnych II stopnia w j. angielskim, kierunek: Budownictwo, specjalność: Structural Engineering, Wydział Inżynierii Lądowej i Transportu

Jak wygląda twoje codzienne życie w obecnej sytuacji?

Moje życie w tej chwili nie jest zbyt dynamiczne. Biorę udział w zajęciach online i wykonuję zadania. Później trochę ćwiczę. Pracuję również nad pracą magisterską, ponieważ jest to mój ostatni semestr na uczelni. Najczęściej przebywam w domu, za wy-



jątkiem wyjścia po zakupy spożywcze, raz w tygodniu.

Czy trudno ci zrozumieć obecne ograniczenia w Polsce?

Nie, dlatego że jesteśmy na bieżąco informowani o wszystkich zmianach. Na ścianach w akademiku są plakaty w języku angielskim. Są również wiadomości e-mail wysyłane w polskiej i angielskiej wersji językowej na nasz studencki e-mail. Dział Współpracy Międzynarodowej publikuje również na swojej stronie na Facebooku informacje o dodatkowych restrykcjach, jeśli takie się pojawiają.

Za czym tęsknisz najbardziej?

Brakuje mi spędzania czasu z przyjaciółmi. Tęsknię też za odkrywaniem pięknego Poznania, choćby spaceru po Starym Rynku.

Czy odczuwasz dyskomfort związany z brakiem kontaktu z innymi?

Zdecydowanie tak. Uważam się za ekstrawertyka, co oznacza, że lubię spotykać się i rozmawiać z ludźmi

osobiście. Przy obecnej pandemii nie mogę się zobaczyć z ludźmi tak jak wcześniej. To ma negatywny wpływ na moją psychikę, ale jest to poświęcenie, które jestem gotów podjąć w tej chwili dla zdrowia własnego i innych.

Opisz swoje doświadczenia związane powrotem do Polski z pobytu za granicą w ramach programu Erasmus+.

Podróż powrotna z Erasmusa nie była taka łatwa. W normalnych okolicznościach dokonałbym rezerwacji lotu lub autobusu i po kilku godzinach znalazł się w Polsce. Biorąc jednak pod uwagę sytuację pandemii, tak się nie stało w tym przypadku. Polska postanowiła zamknąć swoje granice dla przyjezdnych, z wyjątkiem obywateli i legalnych rezydentów (posiadających ważne zezwolenie na pobyt). Było to dla mnie wyzwanie głównie z dwóch powodów: nie byłem obywatelem Polski ani posiadaczem karty pobytu. Niektórzy będą się zastanawiać, jeśli jesteś studentem PP, dlaczego nie masz karty pobytu? Powodem, dla którego jej nie miałem, było to, że złożyłem podanie na kilka miesięcy przed wyjazdem na Erasmusa a moja aplikacja była nadal przetwarzana. Mimo, że mój wniosek został przyjęty, gdy byłem jeszcze w Niemczech, musiałem otrzymać fizycznie wydrukowaną kartę - więc jej nie posiadałem. Moja niemiecka wiza studencka również wkrótce - w ciągu 2 tygodni - wygasła, więc miałem dylemat. Po krótkim czasie zdecydowałem się skonsultować w mojej sprawie z koordynatorami Erasmus+ z Działu Współpracy Międzynarodowej, którzy natychmiast się ze mną skontaktowali. Minęło kilka dni zanim udało się rozwiązać

mój problem z Wydziałem ds. Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Pani koordynator z mojego Wydziału na PP udało się uzyskać pisemną decyzję, że mój wniosek o kartę czasowego pobytu został przyjęty. Postanowiłem wyruszyć w podróż do mojego drugiego domu (Polski), gdzie jestem obecnie i piszę ten artykuł z mojego pokoju w akademiku. Kiedy wróciłem do Poznania, musiałem poddać się kwarantannie przez dwa tygodnie, zanim mogłem wrócić do życia w akademiku.

Szczególne podziękowania...

Chciałbym wyrazić moją szczególną wdzięczność wszystkim osobom zaangażowanym w udzielenie mi pomocy. Chciałbym podziękować pracownikom Działu Współpracy Międzynarodowej oraz mojej Pani Koordynator z Wydziału Inżynierii Lądowej i Transportu, którzy nie tylko pomogli mi uzyskać niezbędne dokumenty, ale zapewнили moralne wsparcie poprzez swoje uprzejme gesty i słowa. Chciałbym również wyrazić swoją wdzięczność zaangażowanym prorektorom Politechniki Poznańskiej, kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej i całemu zespołowi, pracownikom Erasmus+ i miłej Pani z Urzędu Wojewódzkiego. To wszystko sprawiło, że jestem dumny z bycia częścią rodziny PP, wiedząc, że nie zostałem opuszczony gdy byłem w potrzebie. Dobra robota, tak trzymajcie!

Ahmed Tabash, Palestyna, student studiów stacjonarnych II stopnia w j. angielskim, kierunek: Budownictwo, specjalność: Construction Technology Management, Wydział Inżynierii Lądowej i Transportu

Z powodu krytycznej sytuacji, życie jest bardziej odmienne niż wcześniej, z większą liczbą restrykcji i procedur ograniczających rozprzestrzenianie się wirusa COVID19. Obecnie jestem w kwarantannie, tak samo jak wszyscy. Szczerze mówiąc, czasami się nudzę, ponieważ tęsknię za życiem uniwersyteckim; kontaktami twarzą w twarz z moimi przyjaciółmi, studiowaniem, ale również i zabawą



z innymi. Prawie nie wychodzę z domu. Staram się widzieć i pozytywnie tej sytuacji. Jestem na ostatnim semestrze i myślę, że będzie to dobra okazja do szybkiego napisania mojej pracy magisterskiej. Zwykle spędzam czas na robieniu użytecznych rzeczy, takich jak: poranne ćwiczenia, nauka nowego oprogramowania technicznego, udział w kursach internetowych związanych z tematem mojej pracy dyplomowej. Oglądam też filmy, rozmawiam z rodziną i przyjaciółmi za pomocą mediów społecznościowych i gram w gry wideo. Wychodzę na zakupy tylko raz w tygodniu. W każdym razie sytuacja nie jest łatwa, to wyzwanie dla wszystkich. Dobrze rozumiem obecne ograniczenia, ponieważ

w ten sposób możemy zmniejszyć rozprzestrzenianie się tego „nieznanego żołnierza”. Potrwa to krótko a po zakończeniu tej pandemii wrócimy do normalnego życia. Tak więc teraz wszyscy muszą zostać w domu, to da nam szansę ponownego spotkania się z przyjaciółmi i rodzinami oraz przetrwania w tym świecie i złożenia własnego świadectwa.

Opisz swoje doświadczenia związane z Erasmusem+

Po zakończeniu mojej mobilności w ramach programu Erasmus+ i miłym spędzeniu czasu w Niemczech nadszedł czas powrotu do Polski, ale sytuacja stała się bardziej poważna. Dodatkowo miałem problemy z powrotem do Polski: nie miałem polskiej karty pobytu, ponieważ musiałem dołączyć kilka dodatkowych dokumentów a wiza wygasa. Polski rząd rozpoczął wdrażanie procedur ograniczających rozprzestrzenianie się wirusa. Każda podróż do Poznania, którą rezerwowałem, była anulowana, np. loty, autobusy i pociągi oraz pojawiło się więcej restrykcji na granicach. Skontaktowałem się bezpośrednio z Działem Współpracy Międzynarodowej Politechniki Poznańskiej i wyjaśniłem moją sytuację. Pracownicy Działu natychmiast stworzyli grupę WhatsApp ze wszystkimi odpowiedzialnymi osobami. Byli bardzo pomocni na każdym kroku, w każdej chwili. Skontaktowali się z urzędem imigracyjnym, aby przyspieszyć procedury uzyskania dla mnie karty pobytu tak szybko, jak to możliwe, i wystali mi potrzebne dokumenty pocztą elektroniczną, a po jednym dniu otrzymałem pozytywną decyzję i mogłem wrócić do Polski. Potem powiedzieli mi, że w Niemczech jest polska firma autobusowa, a codziennie o 17.00 jest

wyjazd z Niemiec do Polski. Zarezerwowałem tę podróż i po 12 godzinach dotarłem do polskiej granicy. Strażnik był miły. Wszystko było dobrze. Gdy pokazałem swoje dokumenty i wyjaśniłem sytuację, zgodzili się abym wjechał do Polski, jednak musiałem poddać się 2-tygodniowej kwarantannie. Odbylem więc kwarantannę w izolacji przez dwa tygodnie, ale moja uczelnia była ze mną i jest do tej pory. Jeśli czegoś potrzebujemy, pracownicy nie wahają się nam pomóc w każdej chwili. Teraz przebywam w akademiku, stosując wszystkie działania, które zapobiegają rozprzestrzenianiu się wirusa. Na koniec chciałbym z całego serca podziękować i złożyć wyrazy uznania całej społeczności Politechniki Poznańskiej, Działowi Współpracy Międzynarodowej i całej załodze Wydziału Inżynierii Lądowej i Transportu



Xavier Camps Mullarach
z Hiszpanii, student studiów
stacjonarnych II stopnia
w j. angielskim, kierunek:
Mechanika i budowa maszyn,
specjalność: Product Engineering,
Wydział Inżynierii Lądowej
i Transportu

Jak wygląda twoje codzienne życie w obecnej sytuacji?

W tej chwili moje życie zostało zredukowane do mojej pracy zarobkowej, pracy dyplomowej i od czasu do czasu - wolontariatu. Każdego ranka budzę się, wypijam filiżankę kawy rozpuszczalnej, o której przed kwarantanną nigdy bym nie pomyślał, ponieważ jestem fanem kawy z ekspresu rano w pracy. Resztę dnia spędzam pracując i szukając materiałów do mojej pracy magisterskiej. Czasami też chodzę na spacer nad rzekę, aby uspokoić swoje myśli.

Czy trudniej ci zrozumieć obecne ograniczenia w Polsce?

Na szczęście, Polacy chcąc być pewni, że cudzoziemcy rozumieją ograniczenia, tłumaczą informacje i publikują je w Internecie. Dlatego nie było mi trudno zrozumieć restrykcje.

Za czym tęsknisz najbardziej?

Tęsknię za wszystkim: byciem na uczelni z kolegami z grupy, przebywaniem w biurze z kolegami z pracy, chodzeniem na siłownię, spotkaniami z przyjaciółmi. Ponadto, za możliwościami podróżowania - ciągle planuję różne wycieczki, ale teraz w związku z pandemią, wszystkie moje plany zostały anulowane.

Czy odczuwasz dyskomfort związany z brakiem kontaktu z innymi?

To trudne, ale nie tak trudne, jak się spodziewałem. Dzięki dzisiejszej technologii łatwo jest być w kontakcie z ludźmi, nawet jeśli jesteś daleko. Zawsze staram się patrzeć pozytywnie i z powodu tej sytuacji poczyniłem ogromne postępy w mojej pracy ma-



gisterskiej, a co ważniejsze, zaoszczędziłem dużo pieniędzy. Nie wiedziałem, że wcześniej wydawałem tyle pieniędzy na drobne rzeczy.

Dlaczego zdecydowałeś się pomóc jako wolontariusz i jak wygląda Twoja praca?

Jestem wolontariuszem od 2017 r., głównie w Libanie. Kiedy usłyszałem o sytuacji w Hiszpanii (moim ojczystym kraju) poczułem frustrację i próbowałem zrobić coś, aby pomóc.



Pierwotnym planem było rozpoczęcie w Poznaniu „ruchu” polegającego na zamieszczeniu ogłoszenia na budynku, z ofertą pomocy w zakupach artykułów spożywczych dla osób, które nie powinny lub nie mogą wychodzić (osoby starsze, samotne matki, pracownicy służby zdrowia). Ta niewielka inicjatywa, oprócz pomocy potrzebującym, sprawia, że ludzie czują się

bezpiecznie, ponieważ nawet jeśli w danej chwili nie potrzebujesz wsparcia, to jednak świadomość, że ktoś w twoim budynku może pomóc, jeśli zajdzie taka potrzeba, jest wielką ulgą.

Po podjęciu decyzji, że chcę to zrobić, stworzyłem grupę na Facebooku dla tych, którzy chcieli pomóc. Ludzie zaczęli dołączać do grupy, a wiadomość

trafiła do pracowników Politechniki Poznańskiej, co umożliwiło mi kontakt z koordynatorem Erasmusa+. Koordynator Erasmusa+ skontaktowała mnie ze studentem z akademika Polonez, który został poddany kwarantannie. (red: od 19 marca grupa 200 studentów w prywatnym akademiku Polonez została poddana 2 tyg kwarantannie, po tym jak okazało się, że

jeden ze studentów był zakażony koronawirusem). Wtedy rozpoczęła się prawdziwa praca.

Kiedy skontaktowałam się ze mną pierwszy student z Poloneza, zapytałam go, czy jest więcej osób, które potrzebują pomocy. Stworzyliśmy grupę. Pierwszego dnia zrobiliśmy zakupy dla 8 osób. Gdy zostały dostarczone do Poloneza, wiadomość rozeszła się po akademiku i zaczęłam otrzymywać wiadomości od innych studentów, którzy również potrzebowali pomocy. Od tego momentu codziennie chodziliśmy do sklepu.

Gdy liczba potrzebujących wzrosła, zwerbowałam więcej wolontariuszy i zaczęłam trochę lepiej organizować pracę wolontaryjną. Każdy student przysyłał mi listę tego, co potrzebował. Utworzyłam arkusz ze wszystkimi zamówieniami. Rano chodziłam do sklepu a potem dostarczałam artykuły spożywcze do Poloneza.

Najbardziej czasochłonne zadanie czekało na mnie w nocy. Po zakończe-



niu pracy musiałam sprawdzić paragon i umieścić cenę każdego elementu w arkuszu kalkulacyjnym, aby obliczyć, ile dany student musiał zapłacić.

W trakcie jednych z naszych największych wyjść do sklepu, dokonaliśmy

zakupów dla 15 osób, które miały wartość ponad 1000 złotych.

Wreszcie, w dniu 31 marca, pozwolono studentom w akademiku Polonez wyjść i nasza pomoc nie była już potrzebna.

Magdalena Zawirska – Wolniewicz, kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej:

Świat, jakiemu wszystkim nam przyszło dziś stawić czoła, jest nowy. Inny. Dziwny. Zamknięci w naszych domach, obserwujemy z niepokojem to, co dzieje się na zewnątrz. To, co dzieje się wewnątrz, mogłoby być zapewne oryginalną wersją „Mody na Sukces” czy innej opery mydlanej (swoją drogą – czy myślisz już dziś ręce?). Praca zdalna, szkoła online, zadania z przedszkola, propozycje zabaw przesyłane ze żłobka, telefon od szefa, a dziecko właśnie dokładnie w tym momencie woła, żeby nie powiedzieć, że drze się w niebogłosość, że chce siku (oby tylko!), jedną ręką ratujemy kipiący makaron, drugą po raz dziesiąty dopisujemy kilka słów w odpowiedzi na tego samego maila, bo laptop na dobre zadomowił się na blacie w kuchni (skropiony sosem pomidorowym z wczorajszego obiadu, a przed chwilą ledwo uszedł z życiem, gdy auta zaczęły latać, bo taką właśnie zabawę wymyśliło dziecko znudzone ciągłym „za chwilę”, „jeszcze tylko...”). Taka nasza nowa codzienność. Niewątpliwie ma swoje uroki. Niewątpliwie jest wyzwaniem. Obyśmy umieli skupić się na tym, co ważne. Dla nas. Dla naszych bliskich. Nie zapominając jednak o tym, że nie jesteśmy jedynymi przedstawicielami gatunku ludzkiego. Że są wokół nas inni ludzie. Że żyjemy w społeczeństwie. I że to zobowiązuje. „Warto być przyzwoitym”, jak mówił niezrównany Władysław Bartoszewski. Bądźmy zatem. I dbajmy o siebie!

Korea Południowa vs. Coronavirus

Specjalna relacja studentki PP, Marii Binkowskiej, prosto z Daejeon

Jak sobie radzi Korea Południowa w walce z koronawirusem? - można już śmiało powiedzieć, że pomału się z tym wirusem uporała. Czym się różni od innych państw?

Po pierwsze, w porównaniu do państw europejskich, które teraz górują w rankingu koronawirusowym, Korea nigdy nie zamknęła żadnego miasta (nawet wtedy, gdy Korea była państwem po Chinach z największą liczbą osób zakażonych). Izolowano tylko osoby, które miały lub były podejrzewane o zakażenie koronawirusem.

Po drugie, maseczki - gdy pojawiło się 100 pierwszych przypadków zarażenia koronawirusem w Korei, więcej niż 90% społeczności zaczęło nosić maseczki. Nikt nie odradzał noszenia maseczek, tak jak było to czynione w Polsce, ponieważ tak naprawdę nie wiadomo kto jest zakażony a kto nie. Niestety, tak jak wszędzie na świecie, maseczki zaczęły szybko się kończyć w sklepach, więc rząd wprowadził ograniczenia - można kupić 2 maseczki w ciągu tygodnia. Jest wprowadzony specjalny system, więc aby takie maseczki zakupić (są one bardzo

wysokiej jakości - KF94) trzeba pokazywać dowód tożsamości. Jak wygląda sprzedawanie maseczek? Każdy dzień tygodnia (pon-pt) ma przypisane 2 liczby, np. poniedziałek ma 1 i 6 to znaczy, że każda osoba, która urodziła się w roku, w którym ostatnią liczbą jest 1 lub 6 może tego dnia kupić maseczkę, w inne dni tygodnia nie sprzedadzą takiej osobie maseczek. Jeśli ktoś nie zdążył kupić maseczki w swój dzień, to może kupić je w weekend. Koszt takiej maseczki to 1500 KRW (około 5 zł). Sklepy są także otwarte w niedziele. Po trzecie, co ze szkołami i pracą?





Szkoły i uczelnie zostały zamknięte, ale bardzo szybko zostały wprowadzone lekcje online. Jeśli chodzi o pracę, to zależy, czy ktoś mógł pracować z domu, czy też nie. Większość ludzi jednak nadal pracuje w miejscach pracy.

Poczwarte, restauracje i sklepy są nadal otwarte. Można jednak zobaczyć, że dużo restauracji jest zamkniętych, ze względu na to, że mało klientów przychodzi i właścicielom nie opłacało się mieć nadal otwartych lokali.

Czy były jakieś zakazy lub ograniczenia? Nie. Rząd tylko zalecał pozostanie w domu i wszyscy się do tego zaczęli po prostu stosować. Sobota wieczór i w mieście ani jednej żywej duszy nie można spotkać. Kiedy pojawia się nowa osoba zarażona (pozytywny wynik testu), każdy mieszkaniec danej miejscowości dostaje SMS z tą informacją. Można także sprawdzić gdzie i w jakich godzinach ta osoba przebywała (bez ujawniania jej danych osobowych, takich jak imię czy nazwisko).

Korea robi bardzo dużo testów, które są darmowe dla wszystkich. W niektórych miejscowościach można zrobić test bez wychodzenia z samochodu – podjeżdża się pod coś podobnego do „drive thru” i tam pobierane są wymazy.

Ośrodki turystyczne, takie jak ośrodki narciarskie, już na samym początku (jak nawet nie było 100 przypadków) wprowadziły pomiary temperatury ciała kamerami termowizyjnymi. Jak przychodzi się na stołówkę w pracy, to także takimi kamerami mierzą temperaturę ciała pracowników. Na stołówkach nie można siadać naprzeciwko siebie. Wszędzie można znaleźć środki do dezynfekcji rąk (np. autobusy, restauracje). Nie brakuje również takich środków w sklepach.

Moim zdaniem, żyje się cały czas normalnie w Korei. Co prawda nie jest tak jak wcześniej, ale nie ma takich ograniczeń jak w innych krajach i człowiek nadal czuje się względnie bezpiecznie.





Budzik przychodzi zawsze znieśnacka. Zawsze tak samo wybudza z uścisku Morfeusza i zmusza ciało do wysiłku. Umysł obudzi się dopiero wtedy, gdy przez żołądek i serce wleje się kofeina z najważniejszego punktu pobudki – kawy. Automatyzm ruchów, schemat działania, perfekcja wyczucia czasu, więcej kawy, pierwsza rozgrzewka twarzy, pierwszy uśmiech, radość – zaraz Aferanek. Szczęście jednak jest nieco przytłumione – tak samo jak gwar porannej ulicy na którą wychodzę z energetyczną muzyką w słuchawkach, które szczerze przylegają do głowy.

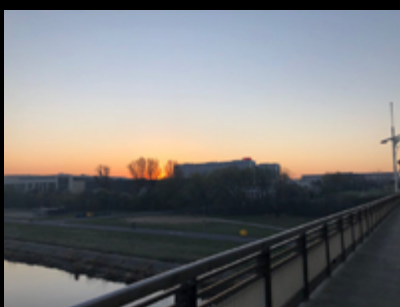
Tramwaje o 6.10 nigdy nie są pełne hałasu rozmawiających ludzi czy sympatycznych uśmiechów. Teraz są one jednak jeszcze smutniejsze – prawie puste, spowite niewidzialną, ale wyczuwalną mgłą nieufności, szczególnie gdy ktoś dyskretnie zakasła w zgięcie łokcia. Spróbowałby nie!

Nie wsiadam do nich, nie chcę jechać tym wampirem energetycznym. Zamiast tego wybieram spacer, najczęściej przez Most Św. Rocha i spoglądam to na lewo, to na prawo. Podziwiam Katedrę, oczarowuje mnie wschód słońca, cieszę budynki Politechniki, zegar nadaje rytm drodze. I nagle dopada mnie otępienie, gdy spojrzę na puste chodniki, na ulice prawie pozbawione sunących po nich aut, na Wartostradę nijako wijącą się wzdłuż rzeki, która płynie leniwie i tęskni za swymi poznaniami,

którzy powinni popołudniem śmiać się patrząc na nią i łapczywie sącząc płyny. Nie przyjdą. Jeszcze nie teraz. Wokół akademików pusto i czysto. Nie ma spieszących do pracy studentów (przecież nikt o tej godzinie nie biegłby na zajęcia!), nie ma resztek wczorajszych spotkań, które wystają normalnie ze śmietników. Nie ma nawet znaków, że wczoraj grano we flanki. Smutno, ale serce przyspiesza. Mijam drzwi, dezynfekuję ręce, mijam portiera, otwieram drzwi do radia. Koniec. Koniec smutku.

Aferanek w czasach zarazy

Od 6.30 trwa inny świat. Przez trzy i pół godziny nie może mnie ogarnąć zmartwienie. Przez 210 minut jestem cały dla tych, którzy ufają nam i włączyli radio. Mają zapomnieć o zmartwieniach tak jak ja, gdy zasiadłem przed stołem realizatorskim, przed mikrofonem i jego czerwoną lampką. Uśmiech i radość, energia i endorfiny, przyjemność i zapomnienie od zmartwień. Pozytywna moc płynie z głośników w dwie strony. Wywiady. Nowości muzyczne. Konieczne komunikaty. Zabawne historie. Przelewanie dobrych wibracji. Tak do 10.00. Koniec. Lekki zjazd, jak po każdej przyjemności. Ogarniam siebie, ogar-



niam studio, wszystkie obowiązki, które na mnie spoczywają. Porządkuję audycje, które wystali ich autorzy, a których wysłuchacie od 20.00 każdego wieczoru.

Wychodzę na zewnątrz. Cisza, przejmująca i niepokojąca. Jednak tym razem świat wydaje się fajniejszy, lepszy, bardziej pozytywny. Taki jest świat po Aferanku. Czego i Wam życzę.

Edgar Hein
prezenter „Aferanka”
Redaktor Programowy
Radia „Afera”



Foto: Wikimedia / Cadaverexquisito

Filmowo-serialowy terminarz kibicowski

Tak samo, jak w związku z koronawirusem pokrzywdzona jest kultura, tak cierpi też sport. Już teraz wiemy, że w tym roku nie odbędą się Igrzyska Olimpijskie, przełożone zostały też mistrzostwa Europy w piłce nożnej, a zawieszone są niemal wszystkie pozostałe rozgrywki sportowe na całym świecie. Dlatego dla wszystkich kibiców przygotowaliśmy zestawienie pięciu sportowych produkcji, które umilą Wam czas spędzony w domu.

Borg/McEnroe. **Między odwagą a szaleństwem** (Netflix)

Ich tenisowe starcia- były na przełomie lat 70. i 80. niczym obecna walka o dominację Leo Messiego i Cristiano Ronaldo. Skandynawska produkcja koncentruje się na rywalizacji pomiędzy Björnem Borgiem i Johnem McEnroe podczas Wimbledonu w 1980 roku. Bardzo zgrabnie opowiedziana historia o dwóch tenisistach, których różniło niemal wszystko. Łączyło zaś jedno – miłość do kortu.

Diego (HBO GO)

Czasem mówi się, że życie niektórych ludzi to „historia na film”. Tak jest z pewnością w przypadku Diego Maradony. Asif Kapadia, w swojej trzeciej dużej produkcji dokumentalnej, sięgnął po życiorys genialnego Argentyńczyka i niepublikowane dotąd materiały, które była żona Maradony znalazła w... jednym z nietkniętych od 30 lat kufrów. Film opowiada o okresie „El Pibe de Oro” od momentu jego transferu z Barcelony do Napoli w 1984 roku,

aż do zdobycia przez „Gli Azzurri” mistrzostwa Włoch i Pucharu UEFA pięć lat później.

Wyścig

(Netflix)

Tak jak Borg i McEnroe toczyli niesamowite pojedynki na kortach, tak w latach 70. do historii przeszła rywalizacja na torze Formuły 1 pomiędzy Brytyjczykiem Jamesem Huntem i Austriakiem Niki Laudą. O ile jednak na korcie najszybsza była piłeczka, tak w tym przypadku w szale niebezpiecznym wyścigu na przestrzeni całego sezonu stawką jest nie tylko sława i trofea, ale i ludzkie życie.

All or Nothing: Manchester City

(Amazon Prime)

To z kolei propozycja dla fanatyków futbolu, którzy nie mogą wytrzymać bez zawieszonych obecnie rozgrywek ligowych. Serial pozwala wejść w sam środek szatni Pepa Guardioli podczas jego drugiego sezonu na Etihad Stadium. Widzowie są świadkami codziennego życia piłkarzy jednego z najlepszych klubów na świecie, od

uścisków radości po strzeleniu zwycięskiego gola w doliczonym czasie gry, aż po łzy smutku z powodu kontuzji eliminującej na wiele miesięcy. Olbrzymia gratka nie tylko dla sympatyków „The Citizens”, ale i dla wszystkich kibiców spragnionych zapachu murawy.

Przegranii

(Netflix)

Na sam koniec zaś coś dla osób niespecjalnie lubujących się w oglądaniu dokumentów o sportowcach z pierwszych stron gazet, ale kolekcjonerów ludzkich historii. „Przegranii” to serial opowiadający o ośmiu różnych historiach sportowców, którzy podczas swojej kariery potrafili przekuć swoją olbrzymią porażkę w jeszcze większy sukces. Produkcja w bardzo ciekawy i przystępny sposób przybliża nam historie zawodników najprzeróżniejszych sportów: od curlingu, poprzez pięciobój nowoczesny, na wyścigach psich zaprzęgów kończąc.

Piotrek Przyborowski
Dział Sportu
Radio „Afera”

Pandemiczne rekomendacje muzyczne



Witold Regulski

Shabaka and the Ancestors - We Are Sent Here By History

Propozycja dla tych, którzy w tym trudnym czasie potrzebują uduchowienia. Shabaka Hutchings z zespołem serwują godzinną podróż przez fusion i muzykę z Afryki i Karaibów. Nie jest to co prawda podróż zbyt optymistyczna, ale może właśnie dlatego tej płyty tak dobrze słucha się właśnie teraz?

Ada Jankowska

Yaeji - WHAT WE DREW 우리가 그려 왔던

Koreańsko-amerykańska producentka Yaeji wydała nowy mixtape

WHAT WE DREW 우리 가 그려 왔던. Projekt jest pełen współpracy z takimi osobami jak Lil Fayó, YonYon, Nappy Nina i inni. Album „What we drew” łączy muzykę z różnych tradycji i kultur z jej koreańsko-amerykańskiego pochodzenia, do muzyki house, motywów jazzowych i hip-hopu, a wszystko to w prześmiewczo - popowej prezentacji.

Alicja Dec

The Fruitcakes – Into The Sun

To idealna propozycja na jeden z wielu leniwych wieczorów, oczywiście w zaciszu domowym. Wspaniale wycisza, pozwala snuć marzenia o przyszłych podróżach lub powrócić pamięcią do tych już przeżytych. Muzycznie The Fruitcakes trzymają się swoich ram zahaczających o lata 70', lecz w przyjemny, nienarzucający się sposób. To taka magia – kupujesz nową płytę, a podróż w czasie masz przy okazji. Warto!

Hubert Jóskowiak

The Weeknd - After Hours

Nie spodziewałem się, że płyta po którą najczęściej będę sięgał podczas przymusowego pobytu w domu to będzie nowy album od The Weeknd ale właśnie to Kanadyjczyk ze swoją wizją ejtisowego popu gości ostatnio najczęściej na moich playlistach. Co prawda brakuje na tym krążku utworów na miarę „Can't Feel My Face” czy „Starboy”, jednak i tak warto dać mu szansę.

Paulina Ślusarek

Nicolas Jaar - Cenizas

Płyta powstawała w latach 2017-2019 symetrycznie do kompozycji

alter ego Jaara, czyli projektu All Against Logic. Cenizas w tłumaczeniu na język polski oznacza prochy i w odróżnieniu od ostatnich dokonania artysty, lewituje w diametralnie innej wrażliwości oraz tematyce. Jaar korzysta z całkowicie odmiennych środków wyrazu, sięga po jazz i elementy muzyki etnicznej, z chirurgiczną wręcz precyzją kreuje atmosferę zadumy, niepokoju i niepewności. Ostrzegam nie potaćniczyć, nie mniej bardzo warto.

Jakub Budner

Stone Temple Pilots - Fare Thee Well

U niektórych anty-pandemiczne warunki wywołują panikę, u innych niepokój lub depresję. Na takie objawy, ukojenie ducha niechybnie przyniesie odsłuch nowego krążka Stone Temple Pilots. „Pedrida” jest jak bezkresna oaza, pozwalająca zmyć z siebie doczesne troski, nie tylko słuchaczom, ale też jej twórcom. Tytuł (hiszp. utrata) nawiązuje do trudnych przejść muzyków związanych ze śmiercią dwóch liderów formacji. W niezwykle melancholijnym i akustycznym brzmieniu odnaleźć można jednak wiele nadziei, tak ważnej w obecnych czasach. Płyta jest zarazem dużym zaskoczeniem, gdyż mocno kontrastuje z garażowymi korzeniami zespołu. Polecamy przede wszystkim utwór nr 1 na płycie (dosłownie i w przenośni) - Fare Thee Well

Julia Szymańska

PR8BL3M - Art Brut 2

PR8BL3M mieli naprawdę świetny pomysł, by wykorzystać na nowym albumie sample z polskiej muzyki lat 70. i 80. Dodają niepowtarzal-

nego klimatu i sprawiają, że chce się tego albumu słuchać bez końca. Polecam spróbować przygody z tym krążkiem nawet osobom, które nie lubią hip-hopu. Tekstami też się nie rozczarujecie.

Edgar Hein

Rosalie. - iDeal

Poznanianka nie zwalnia. Wielka szkoda, że ten album ukazał się w tym ciężkim czasie bo wydaje mi się, że Rosalie wypełniałaby sale koncertowe w jeszcze większym stopniu niż dotychczas. Soul i r'n'b podane niezwykle świeżo to jedno. Jednak coraz większa dojrzałość artystki i fantastyczne zabawy formą to chyba jeszcze ważniejsze argumenty za tym, bym umieścił tutaj ten album.

Jakub Jarosz

Pearl Jam - Gigaton

Po ponad sześcioletniej przerwie z nowym krążkiem powróciła legenda muzyki grunge – Pearl Jam. 26 marca br. ukazało się jedenaste wydawnictwo zatytułowane „GIGATON”. Pan Eddie Vedder wraz z ekipą z Seattle nie spodziewał się chyba, że tak idealnie wpasuje się z tematyką zawartą na ich najnowszym krążku, w aktualną sytuację na świecie. Lawirując między poczuciem przeżycia i buntu, uderzają w czasy fake newsów, katastrof klimatycznych czy chociażby w rządy Donalda Trumpa.

zebrał

Jakub Haplicznik
Szefer Muzyczny
Radio „Afera”

RADIO AFERA

- rekomendacje książkowe i filmowe



Wisławy Szymborskiej „Rymowanki dla dużych dzieci”, czyli jak nie zwariować nie wychodząc z domu i dobrze się przy tym bawić

Dla mnie Wisława Szymborska to pozytywna wariatka. O noblistce tak nie wypada? Całe szczęście poetka miała często w nosie, co wypada, a co nie. Najlepszym tego przykładem jest jej książka „Rymowanki dla dużych dzieci”. Znajdziecie w niej wierszyki różnej tematyki, odwódki, lepiej, limeryki. Ostrzegam, że kto je przeczyta, lepsze poematy ułoży od Teokryta.

Książka jest zbiorem zabaw literackich, które Wisława Szymborska pisała przez dekady. Różnią się od jej twórczości publikowanej w tomikach przede wszystkim bezpośrednim humorem i oddaniem się zabawie two-

rzenia. Poetka przyznała w książce, że „czasem nawet same rymy ciągną autora ku przepaści”. Nie przesłanie wierszyków jest tu najistotniejsze (choć nierzadko pod osłoną żartu odkrywamy oryginalną myśl), a ich zabawna forma i treść. Lepiej na przykład to wierszyki przestrzegające przed wątpliwą jakością dań serwowanych w niektórych knajpach, odwódki zaś są ostrzeżeniem „przed jednym kieliszkiem za dużo”, jednak nie zniechęcają do umiarkowanego spożycia alkoholi różnych.

Książka jest także przestrzenią artystycznego wyżycia się czytelnika, oferując „Miejsce na Pani/Pana rymowanki”. Nie wypada (i nie miejcie tego w nosie!) wręcz tego miejsca zostawić nietkniętego przez waszą wyobraźnię. „Rymowanki dla dużych dzieci” mogą zainspirować was do kreatywnej zabawy słowem, zwłaszcza teraz, gdy przez czas kwarantanny z wielu rozrywek musieliśmy zrezygnować.

Urszula Salamon
Dział Kultury
Radio „Afera”



Zielona Książka Rasizmu

„Green Book”, czyli przełomowy i bardzo wysoko oceniany film z 2018 roku, wyreżyserowany przez Petera Farrelly’ego. Trzy Oscary, osiem innych nagród i 36 nominacji wydają się być ogromną liczbą, która jednak po obejrzeniu tego dzieła w ogóle nie dziwi. Amerykański dramat z wątkami komediowymi jest doskonałym przykładem filmu drogi, w którym sama podróż nabiera symbolicznego znaczenia. Główni bohaterowie, czyli Tony Lip (Viggo Mortensen) oraz Dr. Don Shirley (Mahershala Ali) w ciągu dwóch godzin trwania filmu przechodzą ogromną metamorfozę, którą przedstawiono w sposób tak naturalny, że trudno jest odnieść wrażenie, że cokolwiek w tym filmie jest nierzeczywiste czy naciągane. Akcja filmu toczy się w USA w latach 60, czyli latach ogromnego natężenia rasizmu i ksenofobii wśród społeczeństwa, oraz bezprecedensowego wyzysku czarnoskórych pracowników. Charyzmatyczny i obcesowy Włoch z Nowego Jorku - Tony Lip, tymczasowo traci pracę z powodu remon-

tu w swoim miejscu zatrudnienia i poszukuje zajęcia na okres dwóch miesięcy. Jego poszukiwania kierują go do mieszkania bogatego doktora, który prowadzi rekrutację na stanowisko osobistego kierowcy. Okazują się, że Dr. Don Shirley jest czarnoskórym doktorem nauk muzycznych i pragnie zatrudnić Tony'ego, którego mu polecono, jako swojego kierowcę podczas trasy koncertowej po południowej części Stanów Zjednoczonych, na czas ośmiu tygodni. Ekscentryczny i wysublimowany muzyk w zestawieniu z prostolinijnym włoskim lekkoduchem, stanowią komiczne połączenie dwóch zupełnie różnych osobowości. Skazani na

siebie przez dwa miesiące, uczą się tolerować dla każdego z nich niezrozumiałe zachowania drugiego. Określiłem ten film jako przełomowy, ze względu na to, że porusza kwestie rasizmu oraz nierówności społecznych w sposób ogromnie subtelny, a jednak bardzo przejrzysty i osobście nie spotkałem się z filmem, który w tak dobitny sposób zmuszałby odbiorcę do refleksji, który wykladałby wszystkie karty na stół, mówiąc: „spójrz na to, przyjrzyj się dokładnie i przemyśl, jak wiele zmieniło się na świecie, a jak mało zmienili się ludzie”. „Green Book” stał się dla mnie symbolem kina, które nie tylko bawi ale również porusza kwestie

problemów społecznych, prześcigając w kunszcie i przystępności niejedną książkę wybitnego socjologa.

Gra aktorska powinna zadowolić nawet najbardziej wybrednego fana kina, a klimat muzyczny jak i sama muzyka wykonywana przez głównego bohatera, są po prostu niesamowite i dziwnie ujmujące. „Green Book” – film nowy, ale na pewno ponadczasowy.

Polecam serdecznie.

Maciej Mitulski

Dział Kultury

Radio „Afera”

Książki na trudne czasy

Iłła

Pracowała dla Piłsudskiego, w 1918 roku zredagowała i wysłała słynną depeszę, dzięki której poinformowała świat o rodzącej się Polsce, zamknęła oczy zamordowanemu prezydentowi Narutowiczowi, jadła kolację z Goebbelsem. Wszystko przez splot wydarzeń. I to już był temat na obszerną książkę. A przecież Kazimiera Iłłakowiczówna to przede wszystkim znakomita poetka, choć bardzo niedzisiejsza i wyjątkowo trudna, a także intrygująca osobowość. 90 lat przeżyła bez taryfy ulgowej – jako bękart (co wówczas było powodem do wstydu), bo jej

Polecam dwie książki – obie trochę o tym, jak sobie radzić w trudnych czasach i z przeciwnościami losu. Pierwsza – z poznańskimi odniesieniami, bo o Kazimierze Iłłakowiczównie – doskonale napisana, wciągająca biografia wyjątkowej kobiety, a druga o Ameryce, która tylko z telewizyjnego okienka wygląda jak ziemia obiecana!

ojcem był syn Tomasza Zana (tak, tego od Mickiewicza), jako urzędniczka musiała zmierzyć się z mobbingiem i seksizmem, zasnęła wo-

jennych cierpień i głodu, a w Polsce po 1945 roku – upokorzeń i biedy; wreszcie pod koniec życia straciła wzrok.

Jej powojenny związek z Poznaniem nie był zesłaniem, jak często się uważa, ale racjonalnym wyborem. Doceniała nasze miasto za porządek, przestrzeń (dobrze skomunikowany dworzec w centrum, dużo zieleni), lubiła – za teatry, bibliotekę i katolic-



ką pobożność (sic!). Obcowanie z tą, cóż... złośliwą i despotyczną kobietą nie było łatwe. Doskonale czyta się (w książce przeciwstawione) wspomnienia, fragmenty listów czy dzienników Iłły i ludzi relacjonujących to samo wydarzenie z zaskakująco różnych, często bardzo osobistych perspektyw. Doskonała lektura!

*Joanna Kuciel-Frydryszak, IłłA Opo-
wieść o Kazimierze Iłłakowiczównie,
Wydawnictwo Marginesy 2017*

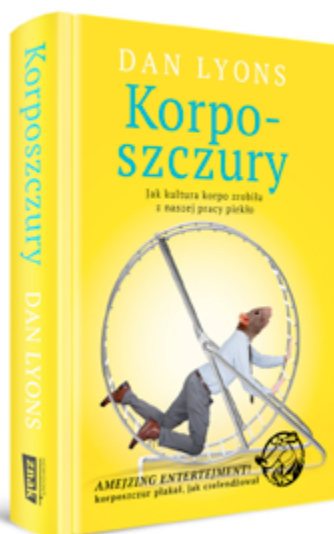
Korposzczury

Pieprzyć Trumpa! Pieprzyć Amerykę! Takie spojrzenie na USA mam po kolejnej lekturze (wcześniej czytałem doskonały Ku Klux Klan Katarzyny Surmiak-Domańskiej oraz Wolność i spluwę Dana Bauma – obie książki z Wydawnictwa Czarne). I polecam

książkę Korposzczury. Jak kultura korpo zrobiła z naszej pracy piekło Dana Lyonsa.

Sądziłem, zgodnie z zapowiedziami z okładki, że będzie to „amejzing entertainment”, w którym korposzczur płakał, jak „czelendźował”. Ale to mądra opowieść o pracy w czasach kapitalizmu. Kapitalizmu „w modelu” amerykańskim z Doliny Krzemowej, gdzie grupa dupków bogaci się kosztem ogółu, a wielkie korporacje unikają płacenia podatków, ale też nie chcą godziwie i uczciwie wynagradzać pracowników.

W mitycznych kalifornijskich Palo Alto czy Cupertino (w sanitarnym oddaleniu od siedzib funduszy VC czy nie wiadomo co produkujących start-upów) są ogromne pola namiotowe bezdomnych. W książce jest recepta na zrównoważone życie – tworzenie społecznie odpowiedzialnych przedsiębiorstw. I długa lista przykładów z USA! Na szczęście w Europie nie jesteśmy tak zdemoralizowani, obywatele mają jednak ubezpieczenia zdrowotne, urlopy, a rządy nie pokazują bonów żywnościowych tym, którzy nie są w stanie wyżyć z wypłacanej pensji.



W Korposzczurach jest też doskonały rozdział o nadzorze, monitoringu wszelkich czynności w pracy. Teoretycznie celem jest zwiększenie wydajności, ale jak pokazują badania poważnych uniwersytetów, wydajność jest większa, gdy pracownicy mają luz i mogą być kreatywni. Ale uwaga! Kreatywność i świetna atmosfera w pracy nie polegają na ustawieniu stołu do ping-ponga i organizowaniu obowiązkowych imprez integracyjnych.

Nie wiedziałem, że na rynku rekrutacji w USA stosowane są zaawansowane metody oceny CV w formie wideo. Nagranie analizowane jest biometrycznie, dodatkowe testy psychologiczne badają poziom empatii, zdolności poznawczych czy logicznego myślenia. Powiązanie tego wszystkiego z profilem na Facebooku i bandyckimi systemami (jak Cambridge Analytica) pozwala online zweryfikować przydatność pracownika.

Miłośnicy tego ostatniego podejścia twierdzą, że to OK, bo system nie ma podświadomych uprzedzeń. Przypominam więc tylko, że sympatia poznana przez internet może okazać się trudnym do współpracy (czy życia) osobnikiem. A jak to działa, na co dzień sprawdzamy w laboratoriach uczelnianego i uniijnego projektu Czas Zawodowcy, wykorzystując metody eyetrackingowe, facereadingowe i badania EEG do stwierdzenia choćby tego, czy ta recenzja komuś się podobała!

*Dan Lyons, Korposzczury. Jak kultura korpo zrobiła z naszej pracy piekło,
Wydawnictwo Znak, 2019*

Tomasz Dworek

Kwarantanna to nie tylko czas na nadrobienie zaległości serialowych i książkowych, ale także teatralnych. W tym niełatwym czasie teatry wyciągają z archiwów zarejestrowane wcześniej spektakle i udostępniają je w Internecie. Dzięki temu, siedząc w domu, możemy przenieść się do Warszawy czy Krakowa. Regularnie na swoje media społecznościowe zapraszają m.in. TR Warszawa, Teatr Żydowski i Teatr Łażnia Nowa. Warto też sprawdzić, co się dzieje na naszym podwórku. W końcu to poznański Teatr Nowy rozpoczął inicjatywę teatru online, transmitując na żywo spektakl „Stan podgorączkowy. Bibobit/Osiecka”. Teraz co tydzień na swoich kanałach udostępnia archiwalne spektakle. Do nadrobienia swojego repertuaru zaprasza także Teatr Wielki i Polski Teatr Tańca, zaś Teatr Ósmego Dnia w tym czasie czyta... bajki.

Wychodząc już z teatru, ale cały czas pozostając w obrębie kultury, możemy zawędrować do Baraku Kultury na spotkania podróżnicze, do Pawilonu na sety muzyczne, do Sceny Ro-

boczej na warsztaty, do Filharmonii Poznańskiej na koncerty czy do Kina Pałacowego na pokazy filmowe. Archiwalne wydarzenia prezentuje Centrum Kultury Zamek i Festiwal Słuchowisk, a Estrada Poznańska i Biblioteka Raczyńskich rozpoczęły w ostatnich tygodniach nadawanie podcastów.

A korzystanie z tych wszystkich wydarzeń możecie udokumentować na zdjęciach i wysłać na konkurs **Razem**

2020. Jak udowadniają jego organizatorzy, kwarantanna może inspirować do powstawania nowych projektów. Pod patronatem Radia Afera możecie przyczynić się do stworzenia książkowego albumu, który upamiętni polską rzeczywistość w czasie pandemii.

Magdalena Chomczyk
Szefowa Działu Kultury
Radio „Afera”

Wirtualny spacer po miejscach kultury



CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA NAUKI O KORONAWIRUSIE

Skąd pochodzisz koronawirusie?

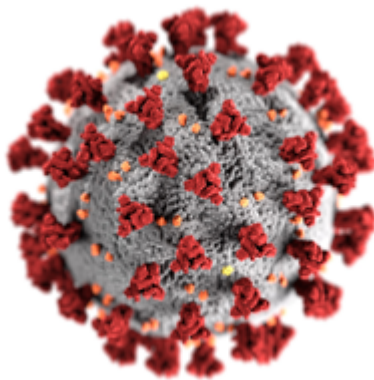
Jest już dwudziesty tydzień pandemii koronawirusa na świecie, miliony zarażonych, setki tysięcy zmarłych. Kiedy w styczniu obiegły nas zdjęcia pustych chińskich ulic, władz udzielających wywiadów w maseczkach budziło to nasze zaciekawienie, współczucie ale wydawało się oddalonym, problemem jednej z chińskich prowincji. Świat zachodni wstrzymywał oddech przerażony ogromem strat wywołanych pożarami w Australii. Ogromna katastrofa ekologiczna spustoszyła połacie ziemi, do dziś szacuje się straty w świecie przyrody.

Nikt nie sądził, że zdawałoby się „problem chiński” stanie się światowym zagrożeniem, którego skutków obecnie nie jesteśmy w stanie przewidzieć.

Katastrofa ekologiczna i bliskie kontakty z innymi zwierzętami prowokują zarazy wśród ludzi takie jak pandemia koronawirusa. Tego dowiedli naukowcy z Australii i USA w publikacji: „Proceedings of the Royal Society B”.

Po przeanalizowaniu ponad 142 wirusów odzwierzęcych, które przeniosły

się ze zwierząt na ludzi. Uwzględniono to czy były to dzikie czy hodowlane zwierzęta, czy były zjadane przez ludzi oraz to czy były to gatunki zagrożone wymarciem.



Wnioski są jednoznaczne: największej wirusów przeskoczyło na ludzi z gatunków hodowlanych, mniej od zwierząt dzikich żyjących w pobliżu ludzi, najmniej od zwierząt, którym grozi wymarcie.

Skąd się wzięły koronawirusy?

Pierwsze koronawirusy zostały odkryte w latach 60-tych XX wieku. Nosicielami są ptaki i ssaki, a większość z nich nie była przez lata groźna dla ludzi. Objawiały się typowymi sezonowymi przebiegami, zaburzeniami żołądkowo-jelitowymi. Ko-

ronawirusy były znacznie gorsze dla zwierząt, dlatego jeszcze pod koniec XX wieku nie były przedmiotem wielu badań. Dopiero pojawienie się wirusa SARS-CoV w 2002-03 kiedy straciło życie 775 osób a zachorowało ponad 8 tys osób spowodowało rozpoczęcie szerokich badań wirusologicznych. Okazało się, że SARS wykryto po raz pierwszy u handlarzy dzikimi zwierzętami w Chinach, którzy zakazili się od cywety, drapieżnego ssaka. Dopiero zespół pod kierunkiem profesor Shi Zhengli ustalił, że pierwotnymi nosicielami tej odmiany są nietoperze. Badania pozwoliły ustalić, że genom koronawirusa pochodzącego od nietoperzy był w 97 proc. identyczny jak u tego znalezionej u cywet. Odkryto również u sześciu z badanych gatunków nietoperzy, że zdarzał się osobnik zainfekowany kilkoma odmianami koronawirusa!

Opublikowane w Nature w lutym 2020 r. badanie prof. Zhengli wykazało, że kod genetyczny nowego koronawirusa jest w 96 proc. identyczny, z występujących u chińskich nietoperzy.

To skąd się wziął u ludzi? Profesor nie ma złudzeń, na swoim koncie WeChat napisała: „Nowa odmiana

koronawirusa to kara, którą natura wymierza ludzkiej rasie za podtrzymanie barbarzyńskich zwyczajów”.

Jak podają media pierwszą ofiarą śmiertelną choroby COVID-19 wywołanej przez koronawirusa był 61-letni mężczyzna, klient targowiska Huanan w Wuhanie.

Cały świat obiegły zdjęcia tzw. „mokrego targowiska”, gdzie oprócz ryb i owoców morza sprzedawano także zwierzęta, nierzadko będące pod ochroną. Warunki przebywania i zabijania zwierząt (nieraz na takich targach zwierzęta są zabijane na miejscu) niczym z krwawych horrorów straszą porzucanymi organami zabitych zwierząt, ściśniętymi w klatkach różnymi gatunkami ssaków, ptaków czy gadów. Badacze nie mają wątpliwości, że koronawirusy wywołują tzw. zoonozy czyli choroby odzwierzęce.

Słynna grypa hiszpanka z 1918 roku spowodowana była wirusem ptasiej grypy. Zginęło wówczas 24 mln ludzi. Badania nad odrą wskazują, że jest najprawdopodobniej efektem udomowienia owiec i kóz. Wirus HIV pojawił się w Afryce, wśród ludzi, którzy zjadali zakażone mięso małp naczelnych. Wirus Ebola przeszedł z nietoperzy na naczelne, a później na ludzi, którzy jedli zainfekowane mięso. Wirus świńskiej grypy to zmutowana odmiana hiszpanki a wirus MERS-CoV rozprzetrzeł się za pośrednictwem nietoperzy i wielbłądów. Również groźny okazał się pochodzący od nietoperzy wirus Nipah Marburg, którego śmiertelność sięgała aż 50 proc.

Powstaje pytanie: Czy zabicie zarażonych gatunków, zakaz handlu dzikimi zwierzętami wystarczą aby

powstrzymać kolejne pandemie? Profesor Shi Zengli twierdzi, że najprostszym sposobem zapobieżenia zakaźnym chorobom to trzymanie się z dala od dzikich zwierząt, zaprzestanie jedzenia ich mięsa, unikanie ich siedlisk oraz ferm, na których są hodowane. Czy nie jest to czas aby cały przemysł przetwórczy świata zrewidował dotychczasowe sposoby produkcji żywności, pozyskiwania mięsa? Naukowcy i ekolodzy już od lat biją na alarm ukazując prawdę o wielkich fermach przemysłowych, gdzie ogromne ilości zwierząt najczęściej schorowanych, faszeryowanych antybiotykami trafiają do rzeźni a później na nasze stoły. I nie ma złudzeń tak traktowane są zwierzęta nie tylko w Chinach. To najwyższy czas na odrobienie lekcji i zadanie światu pytania: kto zachowuje się tu jak zwierzę? Pytań jest wiele. W tej chwili największe znaczenie ma ochrona i ratowanie ludzkiego życia. Jednak przyjdzie dzień, abyśmy pochylili się nad losem przedstawicieli braci mniejszych.

Naukowcy z MIT przetworzyli struktury koronawirusa w muzykę

Każdy z nas widział już dziesiątki zdjęć nowego koronawirusa - teraz odpowiedzialnego za milion infekcji i dziesiątki tysięcy zgonów. Teraz naukowcy wymyślili sposób, aby go usłyszeć: poprzez przełożenie struktury jego słynnego białka kolca na muzykę. Dźwięki, które słyszysz - brzęczące dzwonki, pulsujące struny, lamentujące flety - wszystkie reprezentują różne aspekty kolczastego białka, które wystaje z powierzchni wiru-

sa i pomaga zaczepić się na niczego niepodjęzawających komórek. Jak wszystkie białka, kolce składają się z kombinacji aminokwasów. Korzystając z nowej techniki zwanej sonifikacją, naukowcy z Massachusetts Institute of Technology przypisali każdemu aminokwasowi unikalną nutę w skali muzycznej, przekształcając całe białko w wstępny zapis nutowy. Ale w prawdziwym życiu te aminokwasy mają tendencję do zwijania się w spiralę lub rozciągania w arkusz. Naukowcy rejestrują te funkcje, zmieniając czas trwania i głośność notatek. Organia molekularne wywołane przez ciepło również mają swoje własne dźwięki.

Skąd pomysł na przekształcenie wirusa na muzykę? Nowy format może pomóc naukowcom w znalezieniu miejsc na białku, w których przeciwciała lub leki mogą być w stanie się wiązać - po prostu poprzez wyszukiwanie określonych sekwencji muzycznych odpowiadających tym stronom. Naukowcy twierdzą, że jest to szybsze i bardziej intuicyjne niż tradycyjne metody badania białek, takie jak modelowanie molekularne. Dodają, że porównując muzyczną sekwencję białka kolca z dużą bazą danych innych sonikowanych białek, może być możliwe znalezienie jednego, który może przylgnąć do kolca - zapobiegając infekcji wirusa przez komórkę. Efektu można posłuchać na Youtube lub koncie soundcloud.com Markusaj. Buehlera z MIT

IKS

(źródło: SCIENCE, WO, gazeta.pl)

Zdrowy Inżynier

czyli jak zadbać o formę i odporność w domu

Zamiast kontestować rzeczywistość oto kilka rad, które sprawiają, że poczujemy się lepiej we własnym domu. Nie namawiam do rzucania się i odgruzowywania domu, no może co najwyżej do świątecznych porządków. Jednak szczerze wątpię w nadmiar wolnego czasu. E-learning, praca zdalna a także pogodzenie obowiązków domowych, z rodzicielskimi to nie lada wyzwanie dla wielu z nas.



SUPERFOODS

Co chwile publikowane są wyniki badań, które dotyczą długowieczności i poszukiwania cudownych właściwości ziół i roślin. Szukając odpowiedzi natknęłam się na cudowne właściwości tradycyjnie wytwarzanych olei lnianych oraz z czarnuszki, zaliczanych do grupy super foods. Superżywność to naturalne nieprzetworzone składniki działające wyjątkowo na organizm. To nie tylko egzotyczne nasiona chia, algi czy jagody goi. Wyznaję zasadę jedzenia i kupowania tego co wyrosło w naszej strefie klimatycznej. Prędeż sięgam po naszą

polską dynię, jarmuż czy miód również zaliczany do superfoods. Obecnie ciężko o świeże młode warzywa, dlatego polecam wyhodowanie ziół i kiełków w domu. Wystarczy nasiona, doniczka i kawałek parapetu.

A jak żyć długo? Dobrze żyć. Takiej odpowiedzi udzieliła mi babcia Halinka, prawie stuletnia poznanianka, która na wieści o koronawirusie stwierdziła: *przeżyłam wojnę, stan wojenny, takie czasy są jakie są, co będzie to będzie*. Babcia niczym królowa angielska ze spokojem przyjęła informację o epidemii, a później wraz z narastającymi obostrzeniami po prostu ze spokojem

stosowała kolejne procedury. Babcia ma 94 lata i trzyma się świetnie, nadal zajmuje się swoim domostwem, gotuje, sprząta, w wolnych chwilach rozwiązuje krzyżówki, czyta, ogląda ulubione programy TV. Nie trzeba szukać odpowiedzi i przenosić się na wyspę Honsiu, gdzie staruszkowie w dobrym zdrowiu dożywają setki. Dla mnie tajemnicą jej zdrowia jest przede wszystkim wypracowany przez lata porządek dnia. Nawet jeśli zostanie on zakłócony przez wydarzenia losowe, babcia po wszystkim wraca lub dopasowuje swój dzienny rytm do panujących warunków. Ważna jest równowaga pomiędzy pracą a odpoczyn-

kiem. Każdy nawet w tak trudnych warunkach domowych powinien mieć chwilę dla siebie, ulubione rytuały, książkę, film czy ćwiczenia fizyczne.

CZYŻBY DIETA?

Długie i zdrowe życie to przede wszystkim dieta. Nam słowo dieta kojarzy się z wyrzeczeniami. Wracając do wspomnianego olejku czy innych produktów. Samo spożywanie samego olejku z czarnuszki nie przyniesie efektu tak jak głodzenie się, ani objadanie. Chcesz być zdrowy jedz to co polecała babcia. Ważna jest dieta urozmaicona, ułożony jadłospis uwzględniający potrzeby organizmu.

Babcia na wspomnienie wojny mówi, że nie było wtedy za dużo jedzenia, a dania mięsne to była rzadkość. A do dziś zachwyca się i pamięta wspomnienie gotowanego kalafiora z masełkiem, czy zupy ziemniaczanej. Proste jedzenie, dużo warzyw, owoce, zdecydowanie mniej mięsa. Żywność nie przetworzona. Stulatkowie z wyspy Honsiu jak i babcia Halinka nie znają smaku przetworzonego mięsa (szczególnie czerwonego), chipsów, czy słodyczy. Głównym składnikiem diety są ryby i warzywa, białe mięso, owoce.

MÓDL SIĘ I KOCHAJ

Łatwo powiedzieć. Jednak gdy pozwolimy aby naszym życiem zarządził gniew i frustracja zapędzimy się w kozi róg. To bardzo ciężki czas, musimy spędzać kolejne dni ze sobą, z tupiącą drewniakami sąsiadką nad nami, płaczącymi dziećmi sąsiada, wyjąłym psem. Dlatego postaramy się wyzwolić przeciwne złościom emocje. Amerykańscy naukowcy z Duke University udowodnili, że

modlitwa pomaga chorym wrócić do zdrowia, niekiedy w cudowny sposób. Modlitwa, medytacja czy błogosławienie innym pomaga wyzwolić potężne formy myślowe. (Projekt Mantra). Nawet niewierzący może po prostu błogosławić w duchu dobry dzień. Spróbujcie to działa. Pies wyje całe dnie, a może dogadamy się z właścicielem i sprawimy i sobie i psu frajdę codziennymi spacerami.

A może rodzicom krzyczących dzieci za ścianą warto pożyczyć płyty z słuchowiskami (polecam bajki grajki, stare słuchowiska z fantastyczną Ireną Kwiatkowską, Mieczysławem Czechowiczem czy Piotrem Fronczewskim) A starszej Pani zaproponujemy cotygodniowe zakupy?

ĆWICZ I ODDYCHAJ

Najgorzej chyba miewają się teraz wytrwani biegacze. Jak tu żyć, kiedy nie można pobiegać czy pojeździć na rowerze? Przełam rutynę i pieszo idź do pracy, na zakupy (zamiast siatek, weź plecak). Idealnie byłoby poruszać się 15 minut dziennie. Oglądasz film, pracujesz przy komputerze zapoznaj się z prostym zestawem ćwiczeń izometrycznych. To działa! Najlepiej iść w ślady naszych trenerów z Centrum Sportu, którzy proponują proste zestawy ćwiczeń do wykonania w domu. Jeżeli naprawdę nie możesz i nie chcesz się ruszyć otwórz szeroko okno, wpuść powietrze i oddychaj. Oddech świadomy, głęboki ma ogromny wpływ na nasze zdrowie. Zarówno rozszerza płuca, łagodzi depresję i lęk, przywracając równowagę w biochemii mózgu. Badania udowadniają, że podnosi bowiem poziom oksytocyny, dopaminy i prolaktyny (hormonów radości), a obniża poziom kortyzolu (hormonu stresu).

Reguluje pracę serca oraz ciśnienie krwi. Świadomą pracą z oddechem możemy pomóc sobie w akceptacji, wewnętrznej harmonii i spokoju.

PLANUJ I MIEJ MARZENIA

Psychologowie radzą planować i marzyć. Co będziemy robić za rok? Co zawsze odkładaliśmy na potem zrobmy teraz. Zawsze z braku czasu i cierpliwości odkładałam wykonanie zakwasu i upieczenie dobrego chleba. W końcu przyszedł na to czas i upiekłam wspaniały chleb.

W planach jest jeszcze nauka dawno zapomnianego niemieckiego, czas sobie przypomnieć. A jeżeli nie wyjdzie, nie znajdę czasu? Nie szkodzi przyjmę to ze spokojem. Nie stanie się to kolejnym powodem do narzekania, że znowu coś mi nie wyszło.

Babcia pamięta jak uciekała przed bombardowaniami w 1939 roku, obóz i ucieczkę z obozu przejściowego, następnie „wyzwalanie” Poznania przez czerwonoarmistów. Gdy uruchomimy wyobraźnię, przywołamy traumatyczne wspomnienia naszych przodków może stwierdzimy, że nie jest jeszcze tak źle?

Warto snuć plany i te odległe i te realistyczne. Co zrobisz, kiedy będzie już można wyjść swobodnie na ulicę. Ja pobiegnę przytulić babcię a Ty?

iks

PS. Pamiętajcie, że: "Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy Jeszcze któregoś rana odbijemy się od ściany" (słowa W. Młynarski)

ludzie style

Pamiętaj, Olek dał radę

PAWEŁ RESZKA: – Mieliśmy globalną wioskę, a teraz mamy miliardy wioseczek. Ludzie zamknęli w czterech ścianach. Świat stanął na głowie?

ALEKSANDER DOBA: – No tak, tego jeszcze nigdy nie było. Sam miałem w planie wylot do Tajlandii pod koniec lutego, ale z żoną podjęliśmy decyzję, że nie lećmy.

Kwarantanny jeszcze wtedy nie było.

Ale czułem, że jej wprowadzenie będzie nieuniknione, a na marzec miałem umówionych wiele spotkań. Pomyślałem, że jak mnie zamkną na dwa tygodnie na kwarantannie, to zawiodę mnóstwo ludzi. No i nie poleciliśmy.

Ostatnio widzieliśmy się na Dworcu Wschodnim. Pan z plecakiem szykował się do kolejnej wyprawy. Teraz to, jak słyszałem, na wyprawę jedzie pan rowerem na działkę w Policach.

Bocznymi drózkami, żeby nie spotykać innych ludzi. Wirus nie spać, to my zarazamy się nawzajem, więc bardzo się ograniczam. Zrobiłem sobie dobrowolną kwarantannę. Takie czasy – trzeba się chronić. Ludzie w kwarantannie narzekają na samotność. Pan się na samotności zna.

Wie pan, ja bywałem bardzo często sam, ale nigdy nie czułem się samotny. Samotność to jest coś innego.

A co?

Weźmy blok w dużym mieście. Pełen ludzi. Tętni życiem. I gdzieś w środku tego wszystkiego mieszka człowiek. Nie ma rodziny, znajomych, przyjaciół. Dla innych jest niewidzialny, jak powietrze. Sąsiedzi orientują się, że tego człowieka już nie ma, tylko dlatego że z mieszkania czuć przykry zapach. Takich samotnych osób w Polsce są tysiące. A ja byłem tylko daleko od ludzi.

Sam na pustym oceanie.

Ale przecież miałem telefon satelitarny. Mogłem odbierać esemesy i je pisać. Nawet rozmawiać.

Nawet? Chodzi o to, że drogo?

Drogo. Ale czasem trzeba pogadać, jest taka chęć. Raz zadzwoniłem do żony i rozmawialiśmy 15 minut. Miko, ale potem świadomość: „Ile to będzie kosztowało?”. I jeszcze jedno – co 10 minut z kajaką był wysłany sygnał do satelity z moją pozycją. Dostawałem informacje, że bardzo wiele osób śledzi moją wyprawę na Facebooku. Świetnie wiedzieć, że ktoś ci kibicuje. Miałem więc nieporównanie lepiej niż ludzie, którzy są samotni.

Często na wyprawę wyruszał pan sam, dlaczego?

Jeszcze jak pływałem tylko w Polsce, to zawsze lubiłem jechać na taką rzekę, która mnie ciekawi. Mniej bawili mnie uczęszczane szlaki. Na takie rzeki nie było zbyt wielu chętnych, więc często bywałem sam. Ale to tylko po kilka dni.

Tylko że nie w zwykłe dni, ale na przykład w święta.

Zgadza się, często urywałem się na kajak na przykład na Wielkanoc. Zamiast siedzieć za stołem, siedziałem na wodzie, spałem w lesie, w namiocie. Tak miałem ciąg.

Uciekał pan?

Skąd! Pracowałem w Zakładach Chemicznych w Policach. Urlopu miałem mało, a tyle miejsc do zobaczenia. Wykorzystywałem więc każdą wolną chwilę. Bliskim trudno było to zrozumieć, bo wszyscy szli się na święta, jedliśmy do rodziny, tylko że ja po drodze wyśladam i znikam z kajakami.

Weszło panu w krew. Potem spędzał już pan święta na oceanie.

Boże Narodzenie aż dwa razy! Miałem nawet ze sobą prezentki i listy do rodziny z adnotacją, że mam otworzyć w święta.

Oszukiwał pan?

Rozmowa z **Aleksandrem Dobą**, podróżnikiem, który samotnie przepłynął kajakiem Atlantyk, o spędzaniu świąt z dala od rodziny i o tym, że czasem warto pobyć samemu ze sobą.



FAKT, 3 kwietnia 2020 r.



Studenci robią świetne przyłbice. Kolejna partia dotarła do szpitala, medycy je chwala

Akcja społeczna

Grzegorz Okoński

grzegorz.okoński@polskagazeta.pl

Drużyna Strusia – grupa wsparcia dla pracowników szpitala przy ul. Szewalskiej w Poznaniu, odebrała kolejną paczkę przyłbic, przekazaną przez studentów Koła Naukowego Automatyków i Robotyków CybAIR z Politechniki Poznańskiej.

Przyłbice wykonano dzięki wydrukowi 3D w ramach akcji

#drukujdlamedyka. I co ważne – do akcji przyłączają się kolejne podmioty – szybki przyłbic zostały przycięte z folii PET przez firmę Mar-Plex z Poznania, która zadbała też o dostarczenie ich do montażu.

Drużyna Strusia dziękuje w imieniu swoim i medyków z innych szpitali za środki ochronne, wspominając m.in. pracowników i studentów Wydziału Inżynierii Mechanicznej Politechniki Poznańskiej (którzy zachęcając do drukowania w 3D

elementów przyłbic przyjmują wydrukowane elementy w sposób sterylizowany w swojej modelarni, a także zapowiadają – jeśli ktoś wydrukował, a nie może dostarczyć – że mogą je odebrać), firmie Kreatiwa Printing & Signage Production – która wysłała paczkę dwustu przyłbic, czy wszystkim, którzy pomagają za pośrednictwem strony Przyłbice 3D dla Szpitali Poznań.

Przygotowywanie przyłbic dla personelu medycznego trwa – na wspomnianej stronie poja-

wiają się meldunki o przekazanych 19 sztukach dla szpitala przy ul. Szamarzewskiego, o pochwałach za dobre produkty ze strony pogotowia, szpitala przy ul. Polnej, czy o partiach wysyłanych do szpitali poza Poznaniem – np. do Śremu i do Kłodzka. O tym, że nie są to małe ilości świadczą meldunki z firmy WeebAll, zajmującej się projektowaniem i drukiem 3D: „dziś wydaliśmy 214 przyłbic”, czy „aktualnie w Zespole 1 pracuje 78 (+8) drukarek”...

Głos Wielkopolski, 1 kwietnia 2020 r.

Strażacy z OSP przywożą maseczki, a studenci Politechniki drukują elementy przyłbic

Bezpieczeństwo

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Mnożą się inicjatywy walki z koronawirusem – w sytuacji, gdy mimo rządowych zapewnień, szpitale wskazują, że nie mają podstawowych środków ochronnych, wiele osób szyje dla nich maseczki i przygotowuje przyłbice.

- Właśnie wracam z Urzędu Gminy w Buku, skąd odebrałem

środki pierwszej ochrony – maseczki i płyny dezynfekujące, zaraz będziemy je sortować i dostarczać dla pogotowia, szpitali i straży, które proszą o każdą ich ilość – mówi Marek Ciebielski, szef OSP Os. Kwiatowe w Poznaniu. – W Poznaniu niestety takich środków nie dostajemy, musimy szukać ich i kupować na własną rękę, lub korzystać z pomocy innych gmin. Uruchomiliśmy subkonto z prośbą o wpłaty pieniędzy, za które my jako straż będziemy kupowali takie środki

ochronne i przekazywali je nieodpłatnie służbom i szpitalom.

Strażacy ochotnicy zapowiadają, że wspierają każdą inicjatywę, która ma przynieść środki ochrony przed wirusem.

- W tym tygodniu ma ruszyć produkcja przyłbic ochronnych dla lekarzy i personelu medycznego; ich elementy będą drukowane na drukarkach 3D przez studentów Politechniki Poznańskiej – opowiada M. Ciebielski.

Przyłbice mają być przygotowywane w oparciu o elementy

mocowania, drukowane przez studentów Wydziału Inżynierii Mechanicznej. W połączeniu z plastikowymi „szybami” i maseczką, zabezpieczą twarz medyków. Gotowe przyłbice nie mają atestu, co przynajmniej uczelnia, nie ma jednak czasu na wystąpienie o niego. Są rekomendowane przez Katedrę i Klinikę Medycyny Paliatywnej Pracownię Geriatrii Uniwersytetu Medycznego do stosowania, gdy nie ma przyłbic atestowanych, zgodnie z zaleceniami dla tych ostatnich.

Głos Wielkopolski, 26 marca 2020 r.

wyborcza

POZNAŃ

poznan.wyborcza.pl

Środa,
1 kwietnia 2020

Imieniny obchodzą:
Gratyna, Katarzyna, Tosiśław

Redaktor prowadzący:
Paula Skalnińska-Kirpsza

Dziennikarz dyżurny
tel. 61 95 09 306
izabela.bloszyk@poznan.agora.pl

Powietrze:
bardzo dobre

ODKŁÓ:
40°C

Koronawirus. Na dziesiątkach prywatnych drukarek 3D powstają przyłbice dla szpitali

Linia produkcyjna prosto z serca

Wizjer z materiału z darowizn, mocowanie – z gumek odzieżowych. Przyłbice dla szpitali produkują wolontariusze, a rozwiozą strażacy. Przez dziewięć dni powstało ich 688. W akcję zaangażowanych jest ponad 100 prywatnych osób.

Monika Pastawska

- Na początku miało to być coś małego, żeby nie siedzieć w domu bezproduktywnie po pracy. Zajmuję się drukiem 3D od roku, szybko podjąłem temat przyłbic dla lekarzy od czeskiego producenta drukarek Prusa, który w trzy dni opracował dwa modele przyłbic. Ten o nazwie RC2 został pozytywnie zweryfikowany przez czeskie Ministerstwo Zdrowia. I taki właśnie model tu produkujemy – opowiada Błażej Ejsmont, który na swojej drukarce 3D wydrukował pierwszą przyłbicę.

Podział na odcinki bojowe

Potem do akcji wkroczył strażak Błażej Urbanowski. – Błażej zadzwonił i zaczęliśmy próbować to zgrać. Ja jestem strażakiem ze szkoły aspi-rantów w Poznaniu, dowódcą zastępy i postanowiłem wykorzystać moją zdolność do dowodzenia – opowiada. – Wrzuciłem na różne profile związane z produkcją 3D informację o naszej akcji i ruszyła kula śnieżna.

Teraz, po dwóch tygodniach, w akcję zaangażowanych jest ponad 100 osób. Wśród nich – m.in. studenci z kółka naukowego CyberAIR na Wydziale Automatyki, Robotyki i Elektrotechniki Politechniki Poznańskiej. – Na początku był chaos, ale dzięki doświadczeniu ze służby udało się to ogarnąć. Zrobiliśmy to po strażacku: podzieliłem na odcinki bojowe i teraz każdy wie, czym ma się zajmować.

Materiał do druku pochodzi z darowizn. Firma Devil Design na start przekazała 50 kg, a Fiberlog 15 kg, ale

to przestaje wystarczać. Do produkcji zużywa się też środki dezynfekujące – materiały muszą być przecież bezpieczne. Produkcję sami za nie płać, nikt też nie zwraca im za prąd ani nie rekompensuje innych wydatków.

Materiał od sponsora, prąd na własny koszt

- Każdy stara się pomóc. Przez dziewięć dni z niczego stworzyliśmy linię produkcyjną. Mamy czterech kurierów, którzy odbierają wydruki, w Ochotniczej Straży Pożarnej Kwiatowe 30 chłopaków składa przyłbice i rozwiozą je po szpitalach. Ja stworzyłem procedury bezpieczeństwa. Przekazywałem to, co znam z pracy jako strażak na potrzeby epidemii – nauczyłem składających, jak mają ściągać rękawiczki czy maski, że mają nie dotykać wydruku – relacjonuje Błażej Urbanowski.

Żeby przyłączyć się do akcji, wystarczy drukarka 3D i zgłoszenie akcesu poprzez formularz na facebookowym profilu Przyłbice 3D dla Szpitali Poznań. Kłopot jest z materiałem, tzw. filamentem – firma Devil Design na start przekazała 50 kg, ale to przestaje wystarczać.

- Szukamy cały czas innych firm, które by nas wspomogły, jako że jest to materiał „pierwszej potrzeby” w całym procesie – opowiada Błażej Ejsmont.

Strażacy składają przyłbice

Kurier po odebraniu towaru od wszystkich osób ze swojego rejonu przekazuje materiały do OSP Kwiatowe, gdzie strażacy składają w całość opaski, wizjer oraz gumki, dezynfe-



• Bartosz Urbanowski z córką Nadią przy składaniu masek. FOT. BARTOSZ URBANOWSKI

Jak się żyje w Polsce w czasie epidemii koronawirusa? Z jakimi problemami się stykacie? O czym powinniśmy napisać? Czekamy na sygnały: czytelnicy@poznan.agora.pl

przyłbica jest odcinana przed wydaniem – opowiada Bartosz Urbanowski.

Wizjer wykona z PET-u „Modelamia” i B&M, na drukarkach powstają ramki do przyłbic. Gumki, którymi trzymają się na głowie, to normalne tzw. gumki ciążowe, dostępne w galanteriach.

Produkowane w ramach akcji przyłbice mogą być wykorzystywane wielokrotnie. Wystarczy je odpowiednio dezynfekować. Czesi umieszcili nawet na stronie listę odpowiednich produktów.

- Szpital Strusia jednak wymaga jednorazowych przyłbic, a oni potrzebują po 500 sztuk dziennie, więc dla nich mamy inny model tańszy i szybszy w produkcji. Na razie powstała wersja testowa, jak się sprawdzi, to będziemy je produkować – opowiada Bartosz Urbanowski.

Teraz jest pomysł, by w szpitalach wykorzystywać też sportowe maski do nurkowania z Decathlonu. Na poznańskich drukarkach powstały już pierwsze przejściówki, które są potrzebne do tego, by sprzęt sportowy wykorzystać do celów medycznych. Teraz są testowane w szpitalu. »

ZAPRASZAMY **ONLINE:**

Strona główna PP

www.put.poznan.pl

Strona Głosu PP

www.put.poznan.pl/pl/media/glos-politechniki

Archiwum Głosu PP

<http://info.put.poznan.pl/glos>

Dziewczyny na politechniki

www.dziewczynynapolitechniki.pl

Profil PP na Facebooku

www.facebook.com/Politechnika.Poznanska

Profil Dziewczyny na politechniki na Facebooku

www.facebook.com/DziewczynyNaPolitechnikiPoznan

Profil Noc Naukowców na Facebooku

www.facebook.com/NocNaukowcowPoznan

Profil Brandshop na Facebooku

www.facebook.com/PPsklep

Kanał PP na Youtube

youtube.com/c/PolitechnikaPoznańska_PUT

Profil PP na Twitterze

twitter.com/PUT_Poznan

Biblioteka

<http://library.put.poznan.pl>